Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 14-GO LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 44

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

zawiera pewne zwroty, których przewodniczący komisji nie chciał odczytać. — Marszałek nazwał p. Daszyńskiego warjatem.

Burzliwe posiedzenie komisji śledczej.—Ks. Czetwertyński zrzekł się stanowiska przewodniczącego.—Klub B.B. wycofał swych członków z komisji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 rano wśród olbrzymiego zainteresowania świata politycznego zaczęły się obrady komisji sejmowej do zbadania zajść z oficerami w dniu 31 października.

Jak wiadomo, na tem posiedzeniu komisji odczytany miał być list Marszałka Piłsudskiego, zdający sprawę radzie ministrów o przebiegu tych zajść.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący komisji KS. CZETWERTYŃSKI (klub narodowy) zapoznał członków komisji z korespondencją, przeprowadzoną z ministerstwem spraw wojskowych i prezydjum rady ministrów, oświadczając, że w wyniku tej korespondencji otrzymał wskazane już wyżej sprawozdanie Marszałka Piłsudskiego, datowane z dnia 7 listopada ub. r. a więc w tydzień po zajściach.

Ponieważ sprawozdanie powyższe zawiera jednakże w kilku ustępach zwrot, obrażający marszałka sejmu p. Daszyńskiego, prezes ks. Czetwertyński sprawozdania tego nie odczytał i wręczył je tylko referentowi dr. Liebermanowi, ażeby ten przedstawił komisji jego treść.

Po tem oświadczeniu, prezes BB. poseł pułk. Sławek zabrał głos,

ŻĄDAJĄC ODCZYTANIA SPRAWOZDANIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W CAŁOŚCI

oraz prosząc, aby komisja zwróciła się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o złożenie przez niego osobiście zeznań na komisji w charakterze świadka.

Referent dr. Lieberman sprzeciwił się obu wnioskom posła Sławka, uznając, że obecnie przesłuchanie Marszałka Piłsudskiego w charakterze świadka jest jeszcze przedwczesne.

Wówczas wywiązała się żywa dyskusja na temat,

CZY PISMO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ODCZYTAĆ W CAŁOŚCI CZY TEŻ CZĘŚCIOWO,

czy ewentualnie odczytać je na jawnem czy też NA TAJNEM POSIEDZENIU KOMISJI.

W rezultacie ks. Czetwertyński zarządził przerwę, w ciągu której poszczególni członkowie komisji a jest ich 8 zapoznali się z treścią pisma Marszałka Piłsudskiego.

Po przerwie w imieniu przedstawicieli klubu BB, w komisji śledczej zabrał głos poseł PODOWSKI, który złożył następujące oświadczenie:

— Uważam, że Marszałek Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, że jakakolwiek cenzura jego urzędowych enuncjacji przez jakiekolwiekbądź ciało zbiorowe czy też osobę jest niedopuszczalna. Co się tyczy listu danego nam do przejrzenia to stwierdzam, że jedynym zwrotem, który przypuszczalnie obudził w panu przewodniczącym komisji wątpliwość, czy akt ten może być in extenso odczytany jest określenie marszałka Daszyńskiego jako warjata i zwrot zarzucający mu kłamstwo. Natomiast akt ten zawiera ustalenie donioslych okoliczności dla całokształtu sprawy, które może przyczynić się do całkowitego wyjaśnienia. Z tych wszystkich względów musimy domagać się odczytania w całości listu Marszałka Piłsudskiego, nie uznając za dopuszczalne, aby list był odczytany naposiedzeniu tajnem.

Po wystąpieniu posła Podowskiego w wielkiem wzburzeniu zabrał natychmiast głos ks. Czetwertyński, oświadczając, że jest to nielojalnością wobec niego, gdyż deklaracja posła Podowskiego zawiera właśnie ten ustęp z listu Marszałka Piłsudskiego, którego oględnie pragnął uniknąć i dlatego

ZRZEKA SIĘ STANOWISKA PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Poseł Podowski zabrał wówczas głos i oświadczył, że przedstawiciele BB. bynajmniej nie mieli zamiaru dotknąć ks. Czetwertyńskiego, a do jego osoby posiadają całkowite zaufanie.

Poseł dr. Lieberman oświadczył natomiast, że marszałek Daszyński jest osobą tak wysoko postawioną, i historycznie tak wielką, że niewłaściwy zwrot przytoczony w deklaracji przedstawiciela klubu BB. nie może go dotknąć.

W dyskusji jaka wywiązała się znów na temat, czy list Marszałka Piłsudskiego odczytać, czy nie, czy na tajnem czy na jawnem posiedzeniu, czy w całości, czy w ustępach tylko — przeciągnęła się przez dłuższy czas i wszyscy posłowie komisji zabierali kilkakrotnie głos.

Między innymi przemówił również poseł Barlicki (PPS), który zeznaje, że jego zdaniem, list Marszałka Piłsudskiego zawiera chęć godzenia w powagę sejmu.

Wobec tego, że w żaden sposób nie można było dojść do wspólnego stanowiska, zabrał głos przewodniczący komisji, ks. Czetwertyński i oświadczył, że dla niego nie jest bynajmniej miarodajne, czy list pochodzi od Marszałka Piłsudskiego, i czy jest on postacią historyczną, czy nie, ale faktem pozostaje, że list ten stawia osobę wysoko w państwie postawioną w niewłaściwem świetle, wobec czego

STANOWCZO PRZECIWSTAWIA SIĘ ODCZYTANIU LISTU

i obstaje przy swej rezygnacji ze stanowiska prezesa komisji.

Ostatecznie przegłosowano wniosek posła Sławka o. odczytanie listu Marszałka Piłsudskiego w całości na jawnem posiedzeniu i wniosek ten upadł większością 5 głosów, przeciwko 3.

Wobec takiego wyniku głosowania POSEŁ SŁAWEK OŚWIADCZYŁ, IŻ ON I JEGO KOLEDZY Z KLUBU BB. nie mogą nadal brać udziału w pracach komisji.

W ten sposób wobec rezygnacji prezesa komisji i ustąpienia trzech jej członków, komisja do zbadania zajść z oficerami jest w tej chwili niekompletna i obradować nie może. Zbadanie więc zajść zostaje narazie zawieszone.

List Marszałka Piłsudskiego, jak się dowiadujemy, przedstawiał zajścia w sejmie w ten sposób, że oficerowie wchodząc do gmachu sejmu nie napotkali na żaden opór i dlatego żadnego gwałtu na straży marszałkowskiej nie dopuścili się.

Oficerowie w przedsionku sejmowym zachowywali się zupełnie spokojnie i mimo to, zostali w sposób brutalny przez urzędników marszałka Daszyńskiego kilkakrotnie wypraszał za drzwi.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PISZE, ŻE KIEDY SIĘ O TEM POSTĘPOWANIU MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO DOWIEDZIAŁ I KIEDY MU DONIESIONO, ŻE MARSZAŁEK DASZYŃSKI NIE CHCE OTWORZYĆ POSIEDZENIA SEJMU „WIEDZIAŁ ODRAZU, ŻE MA DO CZYNIENIA Z WARJATEM I BĘDZIE MUSIAŁ POZOSTAWIĆ ZAŁATWIENIE SPRAWY Z WARJATEM CZYNNIKOM SEJMOWYM".

JEDNOCZEŚNIE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI MIAŁ WYDAĆ ROZKAZ OFICEROM, KTÓRZY BYLI W SEJMIE, ABY NIE STAWALI NA KOMISJI SEJMOWEJ DO PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKÓW.

List Marszałka Piłsudskiego będzie in extenso prawdopodobnie opublikowany w najbliższym czasie.



Pp. minister Boerner i wojewoda Jaszczołt w samochodzie na ulicach Łodzi.

Inwestycje kolejowe w Polsce

kosztować muszą blisko 6 miljardów złotych.

Warszawa, 13 lutego.

Dziś pod przewodnictwem posła Sobolewskiego (B.B.) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej, na którem pan minister Kühn wygłosił przemówienie, poświęcone sprawom inwestycyjnym oraz przedstawił komisji globalny plan potrzeb inwestycyjnych polskich kolei państwowych.

Według planu potrzeb inwestycyjnych kolei państwowych tak w dziale odbudowy zniszczenia wojennego, jak i w dziale usprawnienia potrzeba 5 miljardów 805 miljonów złotych. Jest to dziesięcioletni projekt inwestycyjny, jeśli zaś będziemy przeznaczali rocznie zł. 210 milj. na inwestycje, jak to ma miejsce obecnie, to cały ten plan inwestycyjny byłby wykonany w ciągu lat 28, co jest niemożliwem do wykonania, gdyż plan ten wtenczas byłby przestarzały. Inwestycje te są konieczne.

Po przemówieniu szeregu posłów, pos. Sobolewski zwrócił się do p. ministra o przesłanie komisji referatu, który minister wygłosił, aby komisja mogła dokładnie zaznajomić się ze szczegółami tego planu inwestycyjnego. Po przemówieniu posła Sobolewskiego zabrał głos minister Kühn, obiecując rozpatrzeć wszystkie sprawy, poruszone w dyskusji i przysłać żądany referat na komisję.

Orzeczenie N.T.A.
w sprawie opłat stemplowych P. A. S. T-y.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, że Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna słusznie pobiera od rachunków telefonicznych opłaty stemplowe. Wobec tego spodziewany zwrot opłat stemplowych abonentom nie nastąpi.

Lokal bojówki komunistycznej
opieczętowany przez policję berlińską.

Berlin, 13 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym policja berlińska opieczętowała lokal komunistycznej organizacji bojowej, która pod firmą t. zw. kartelu antyfaszystowskiego młodej gwardji w miejsce rozwiązanego czerwonego frontu rozwijała w Berlinie żywą działalność. Skonfiskowano liczne dokumenty.

Giełdy zbożowe

Warszawa 13 lutego.
Żyto 20,25—20 75, Pszenica 36—37, Owies jednol ty 19—19 50, Jęczmień na kaszę 20—21, Jęczmień browarniany 24 25—26 Groch polny 35—37 Mąka pszenna luksusowa 67—70, Mąka pszenna cztery zera 58—60, Mąka żytnia podług przepisu 37—37.50, Otręby pszenne schale 16 50 —17.50, Otręby pszenne średnie 13,50—14,50. Otręby żytnie 10—10.50, Kuchy lniane 34—35, Kuchy rzepakowe 27—28. — Obroty 345 tonn. Usposobienie spokojne

Lwów 13 lutego.
Pszenica krajowa dworska 36—37, Pszenica krajowa zbiorowa 32 50—33.50, Jęczmień małop, przemiał. 17.50—18.25, Żyto małopolskie 19,75

Lokaut w Bielsku trwa.
Obydwie strony uchylają się od ustępstw.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo pracy i opieki społecznej otrzymało od inspektora pracy w Katowicach inż. Gallota, który przebywa w Bielsku i prowadzi rokowania w związku z lokautem w przemyśle bielskim, pismo, w którem inspektor Gallot donosi, że pertraktacje idą uciążliwie, gdyż obie strony uchylają się od czynienia ustępstw.

Insp. Gallot zaproponował zawarcie porozumienia na tej podstawie, że do dnia 1 października r. b. robotnicy pracować będą na obecnych warunkach a od dnia 1 lipca r. b. w tych fabrykach, które nie pracują 6 dni w tygodniu robotnicy przejdą na płace akordowe. Warunki te dotychczas nie zostały zaakceptowane. Strejk i lokaut trwają nadal.

— Członkowie podkomitetu organizacyjnego Banku Wypłat Międzynarodowych postanowili zaprosić do Rzymu gubernatorów banków emisyjnych, w celu zakończenia prac, związanych z organizacją banku, oraz dokonania wyboru członków rady administracyjnej tegoż banku

Prez. Strandman dziękuje
Polsce za serdeczne przyjęcie.

Warszawa, 13 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki otrzymał od Naczelnika Państwa Estońskiego dr. Strandmana depeszę następującą:

Jego Ekscelencja Prezydent Mościcki, Warszawa.

Opuszczając Polskę, która mnie tak serdecznie podejmowała, raz jeszcze dziękuję Jego Ekscelencji za przyjęcie, które mnie głęboko wzruszyło.

Manifestacje przyjaźni, jakich byłem świadkiem w Warszawie znajdą oddźwięk w całym narodzie estońskim i przyczynią się do konsolidacji węzłów przyjaźni łączących oba kraje.

(—) STRANDMAN,
Naczelnik Państwa Estońskiego

SPORT.

Petkiewicz pierwszy!
Lekkoatleta polski zwyciężył w biegu na 1 milę.

Nowy York, 13 lutego.
(Specjalny telegram „Republiki")

Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne w hali arsenału 7 pułku gwardji narodowej, w których wziął również udział Petkiewicz specjalnie zaproszony przez organizatorów biegu. W konkurencji na 1 milę zwyciężył brawurowo Petkiewicz, osiągając czas 4 m. 28,2 sek.

Bieg był bardzo uciążliwy. Petkiewicz natrafił na groźnych konkurentów. Drugie miejsce zajął znakomity szybkobiegacz amerykański Loren Mac Millan, członek nowojorskiego Athletic Clubu. Następny start Petkiewicza na ziemi amerykańskiej odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Dwa spotkania piłkarskie
w nadchodzącą niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi dwa spotkania piłkarskie, a mianowicie ŁKS — Widzew oraz Widzewska Manufaktura — Kraft. Pierwsze spotkanie odbędzie się na boisku Ł. K. S. o godz. 11-ej przed południem. Drużyna ŁKS-u wystąpi w swym normalnym składzie ligowym. Spotkanie Kraft — Widzewska Man. odbędzie się w stadjonie Widz. Man. Drużyna fabryczna wystąpi w swym normalnym składzie z Nurczyńskim i Strzeleczykiem na czele. Wszelkie pogłoski, jakoby gracze ci otrzymali zwolnienie są niezgodne z prawdą

Przed automobilowym
ziazdem klubowym do Kielc.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zjazd zespołów automobilowych do Kielc którego organizację powierzono Łódzkiemu Automobilklubowi. Jak się dowiadujemy, startować będzie ogółem 35 wozów, w tem 3 zespoły Ł.A.K., dwa zespoły Automobilklubu Polski, jeden zespół krakowski i jeden pomorski.

Z łódzkich automobilistów wezmą udział w zjeździe następujący panowie: Tesche, Gerhard, Eisert, Plihal, Czylingran Tepsz Adolf, Wolf, Schweikert, Karsch, Zeydel, Tepsz Alfred, Leder, Hoffman, Meyerholc i p. Ziółkiewska.

Komandorem raidu mianowany został inż. Kauczyński, wicekomandorem — p. Poznański.

Bussman - pierwszy
na mistrzostwach Szwajcarji.

Przed kilku dniami zakończone zostały mistrzostwa narciarskie Szwajcarji, w których pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Bussman.

Turniej piłkarski
o puhar „Republiki".

Jak się dowiadujemy, Ł.Z.O.P.N. przygotowuje się już do zorganizowania wielkiego turnieju piłkarskiego o puhar, ofiarowany przez redakcję „Republiki" dla zespołów prowincjonalnych.

Ł.O.Z.P.N. dokłada starań, by turniej objął wszystkie miasteczka prowincjonalne oraz by wzięły w nim udział nawet niezrzeszone zespoły.

Koncert na rzecz szpitala św. Jana.

W piątek o godzinie 8 i pół odbędzie się w Tow. Śpiewaczem, Piotrkowska Nr. 243, koncert z udziałem wybitnych artystów zagranicznych: słynnego barytona Hermana Schey'a (Berlin) oraz pianistki, Gerdy Nette (Kolonja).

Koncert powyższy będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla wszystkich miłośników muzyki. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rozbudowę szpitala Św. Jana.

KRONIKA

LUTY
14
PIĄTEK

Dziś: Walentego
Jutro: Faustyna

Wschód słońca	6 54
Zachód słońca	16.45
Wschód księżyca	18.44
Zachód księżyca	08 15
Długość dnia	8.36
Przybyło dnia	2.04

Zniżka cen pieczywa.

Odbyło się posiedzenie komisji do ustalania cen, na którem postanowiono obniżyć ceny: chleba żytniego pytlowego z 40 na 38 gr., chleba razowego z 35 gr. na 32 gr., mąki pszennej 55 proc. z 68 gr. na 64 gr., mąki pszennej 65 proc. z 65 gr. na 60 gr., bułek z 1.05 na 1 zł. za kilogram w detalu.

Uchwała powyższa została zatwierdzona w dniu wczorajszym.

Nowy cennik obowiązuje od jutra t. j. od soboty 15 lutego.

Mięso zatrute w Łodzi.

Dozór lekarski rzeźni publicznej Nr. 2 ujawnił w badanem mięsie wieprzowem przywozowem wśród 7 tusz — jedną porażoną węgrzycą. Mięso uznano za niezdatne do spożycia i zniszczono. Mięso to było zbadane i oznakowane przez oglądacza w Jeżowie, pow. brzezińskiego, jako zdatne do spożycia bez ograniczeń.

Masowe trucie szczurów.

Odbyła się konferencja w sprawie dorocznej akcji masowego trucia szczurów w Łodzi. W wyniku konferencji postanowiono przeprowadzić tę akcję w pierwszej połowie kwietnia r. b. Następnie komisja rozpatrzyła złożone oferty na dostarczenie trutek i dokonała wyboru trutek, dających największą gwarancję skuteczności ich działania.

Długość pauz międzylekcyjnych.

Rodzice w obronie odpoczynku młodzieży szkolnej.—Lekcje nie mogą być przedłużane ani na minutę poza dzwonek.

Duża pauza powinna trwać pół godziny.

Jak się dowiadujemy, koła rodzicielskie przy szkołach średnich w Łodzi postanowiły wystosować do ministerstwa oświaty za pośrednictwem kuratorjum okręgu szkolnego zbiorową petycję w sprawie

WYPOCZYNKU MIĘDZY LEKCJAMI.

Petycja ta domagać się będzie, w imię zdrowia młodzieży, by t. zw. małe przerwy między lekcjami trwały pełne 10 minut, zaś wielka przerwa pełne pół godziny. Żądania rodziców motywowane są tem, że o ile dawniej przerwy między lekcjami trwały 15 minut, w bieżącym roku szkolnym trwają tylko 10 minut. W tych warunkach wskazanem jest, by uczniowie w pełni wykorzystywali wypoczynek międzylekcyjny, w przeciwnym bowiem razie umysł ich będzie zbyt przemęczony, co z jednej strony odbije się fatalnie na zdrowiu, z drugiej zaś na poziomie wiedzy otrzymywanej przez ucznia w szkole.

Tymczasem we wszystkich szkołach profesorowie wprowadzili zwyczaj

PRZEDŁUŻANIA LEKCJI POZA DZWONEK,

zwiastujący przerwę. W wypadku gdy objaśniają nową lekcję, względnie gdy pytają jakiegoś ucznia, mimo dzwonka pozostają w klasach jeszcze dwie — trzy minuty, skracając o ten czas wypoczynek młodzieży. Wobec małych przerw tegorocznych, podobne przedłużanie lekcji nie powinno mieć miejsca.

Koła rodzicielskie proszą ministerstwo oświaty o wydanie specjalnego zarządzenia, by profesorowie w szkołach przerywali lekcje natychmiast gdy zabrzmi dzwonek, nie przedłużając jej nawet o jedną minutę. (i).

Skandal w kołach arystokracji.

Książątko, które nie lubi płacić rachunków hotelowych.

Nie można dziś znaleźć go w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W kołach arystokracji rodowej omawiany jest przykry skandal, którego sprawcą jest przedstawiciel jednej ze

znanych rodzin książęcych.

Pan ten, głośny zresztą z różnych nie przynoszących mu zaszczytu sprawek, mieszkał ostatnio w hotelu Bristol, nie miał jednak zwyczaju płacenia za numer.

Naciskany przez dyrekcję hotelu o uregulowanie należności, wynoszącej

kilkaset złotych

zabrał z numeru swą garderobę, bieliznę itd. i znikł.

Wobec tego dyrekcja hotelu za pośrednictwem swego radcy prawnego pozwała paniczyka do sądu grodzkiego. Termin rozprawy wyznaczono, lecz z powodu niedoręczenia pozwanemu awizacji, sąd sprawę z wokandy skreślił.

Znajdzie się ona z powrotem na wokandzie wówczas, gdy będzie ustalone miejsce zamieszkania pozwanego i będzie mu wręczona awizacja.

Filantropja i... kryminał.

Oryginalne metody „popierania" Związku byłych więźniów ideowych.

Z Warszawy donoszą:

Moc ludzi w Warszawie zostało wprost zaskoczonych wezwaniem, jakie ostatnio otrzymali od związku b. więźniów ideowych na Poznańskie i Pomorze.

Organizacja ta wysłała pocztą do szeregu osób losy loterji fantowej.

Obecnie osoby te otrzymują następujące listy (druki):

„Niniejszem prosimy uprzejmie o regulację, Wielmożnemu Panu wysłanych losów 5 szt. loterji fantowej związku byłych więźniów ideowych na Poznańskie i Pomorze.

Ponieważ popieranie loterji.... jest uważane w polskiem społeczeństwie za rzecz honoru—patriotyzmu i filantropji... mamy nadzieję, że W. Pan jest tejże myśli i przez regulację przesłanych losów przyczyni się do poparcia tych, którzy przed powstaniem i podczas powstania ideowo za Niepodległość Polski walczyli i za Nią cierpieli".

A dalej czarnym drukiem:

„W razie nieuregulowania zaległości w przeciągu 8-miu dni, zmuszeni jesteśmy wdrożyć skargę sądową".

Rozumiemy doskonale cele, jakie przyświecają zasłużonym b. więźniom ideowym, ale czy nie posunęli się oni zbyt daleko w akcji zbierania funduszów?

Nominacja.

Jak się dowiadujemy, radca wojewódzki p. Syska przeniesiony będzie na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Białymstoku.

Zakończenie kursu nauczania w 28 p. S. K.

W dniu 10 b. m. w pięknie udekorowanej świetlicy 28 p. S. K. „Dzieci Łodzi" odbyła się uroczystość zakończenia kursu przymusowego nauczania wśród szeregowych.

W uroczystości wzięli udział: z.-cy 28 p. S. K. ppłk. Łukoski, inspektor szkolny na m. Łódź P. Jasiński, prezes polskiego Białego Krzyża P. Bilski, nauczycielstwo w osobach pp. Solskiej, Furczyńskiej, kier. szk. wojsk. pp. Bieżanowskiego, Maciejowskiego, Snala, instruktorki P.B.K.P. Guzińskiej oraz ref. oświatowy pułku por. Witkowski.

Do zebranych szeregowych przemawiali: p. Bilski i p. inspektor Jasiński, mówiąc o znaczeniu oświaty i kultury w życiu państwa i społeczeństwa, szczególnie u nas przy dużym jeszcze, niestety, procencie analfabetów i podkreślając rolę wojska w ogólnych wysiłkach nad podniesieniem poziomu oświaty i kultury.

Inspektor Jasiński zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta oraz I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Okrzyk ten szeregowi trzykrotnie powtórzyli.

Nauczycielstwu za trud i ofiarną pracę oświatową w pułku podziękował w serdecznych słowach p. ppłk. Łukoski, który jednocześnie złożył podziękowanie p. inspektorowi Jasińskiemu, jako przedstawicielowi władz szkolnych za przybycie na uroczystość oraz za opiekę nad kursami, poczem sześciu najpracowitszym uczniom — szeregowcom wręczył cenne upominki w postaci książek, zaofiarowanych przez Polski Biały Krzyż.

Prócz kursów przymusowego nauczania, w 28 p. S. K. jest jeszcze prowadzona dla szeregowych biblioteka, złożona z 350-ciu książek doborowej wartości.

Bibljotekę prowadzi instruktorka p. Guzińska.

ZBRODNIA W DOMU PUBLICZNYM.

Łodzianka zamordowana w lupanarze wileńskim.—Kobieta z rozplatanym brzuchem na podłodze. — Tłum chciał zlynczować mordercę.

Kto wynajął zbrodniarza dla dokonania czynu?

Wileński korespondent „Republiki" telefonuje:

Całe Wilno żyje obecnie pod wrażeniem potwornej zbrodni, której widownią stał się wczoraj jeden z tutejszych domów publicznych. Ofiarą ohydnego morderstwa padła prostytutka Szczecińska, z pochodzenia łodzianka.

Wieczorem około godziny 11-ej w lupanarze rozległ się straszny krzyk kobiety, wzywającej pomocy... Kiedy ludzie, znajdujący się opodal, wbiegli do pokoju, zauważyli jakiegoś mężczyznę, wyskakującego przez okno na ulicę. Na podłodze ujrzeli młodą kobietę z rozplatanym brzuchem. Morderca został na ulicy otoczony przez tłum, który usiłował dokonać nad nim samosądu. Przed straszliwą śmiercią uchronił go jednak nadchodzący policjant, który mordercę zaaresztował i odprowadził do komisarjatu policji. Tutaj okazało się, że jest nim niejaki Adolf Czychrak.

Podczas przesłuchania zeznał on, że przybył z Łodzi do Wilna, ażeby Szczecińską zamordować. Szczecińska bowiem uciekła w Łodzi od swego męża i wyjechała do Wilna, gdzie zawodowo poczęła trudnić się nierządem.

Ktoś za wszelką cenę postanowił pozbyć się prostytutki i w tym celu zaangażował Czychraka. Czychrak za opłatą podjął się morderstwa.

Początkowo sądzono, że mord ten ma podkład seksualny, o czem świadczył rozpruty nożem brzuch zamordowanej. Śledztwo w tej sprawie przeniosło się obecnie na teren Łodzi.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś piątek po cenach najniższych „Dzielny Wojak Szwejk"

Jutro w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych „Rzeź".

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. „Cjankali".

TEATR KAMERALNY.

Dziś piątek o godz. 8.30 oraz w niedzielę o 4.30 po południu ostatnie dwa powtórzenia wybornej komedji Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal" Ceny najniższe do zł 5.

PREMJERA DNIA PAŹDZIERNIKOWEGO.

Jutro sobota premjera sztuki znakomitego pisarza niemieckiego Jerzego Kaizera „Dzień Październikowy"

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA

Już ytlko kilka dni dzieli nas od 22 lutego w którym to odbędzie się urządzana przez zespół artystów Teatru Kameralnego „Wielka Reduta artystyczna" w sali Filharmonji. Zabawę tę urozmaici całe mnóstwo atrakcyj Między innemi swoje przybycie na redutę zadeklarowały: Hanka Ordonówna, J. Hryniewicka, K. Lubieńska i M. Zimińska Bilety do nabycia w kancelarji Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek o godz 7.30 wiecz dane będzie na rzecz Samopomocy Szkolnej przy Gimnazjum im. Narutowicza arcydzieło Fryderyka Schillera „Intryga i miłość"

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wiecz

PREMJERA „NASZEJ ZONUSI".

W sobotę o godz. 8.30 premjera farsy Hoppwoda „Nasza Zonusia".

W niedzielę dwa razy o godz 4.30 pp. i 8.30 wieczorem: „Nasza Zonusia"

„KOT W BUTACH".

Jutro sobota o godz. 4 pp i w niedzielę o godz. 12 w południe od szeregu tygodni, z wielkim nakładem pracy przygotowana przez reż. L. Zbuckiego barwna i wesoła bajka dla dzieci „Kot w butach".

TEATR „ARARAT".

Dziś, w piątek, po raz 38-my przebojowa rewja p. n „ABY ŻYĆ" po cenach zniżonych od 1.50 do 4 zł — W próbach nowa rewja, której premjera będzie w najbliższych dniach.

Kasa czynna od godziny 11—1 i od 5 po poł.

OPERA W ŁODZI.

Wszyscy, którzy tęsknią do prawdziwej klasycznej muzyki, a nie mogli dotychczas zaspokoić swych potrzeb kulturalnych w tej dziedzinie z powodu braku opery w Łodzi, będą mieli okazję usłyszenia i zobaczenia dwuch najpiękniejszych oper: „Madame Butterfly" Pucciniego i „Trubadur" Verdiego Obydwie opery odegrane zostaną przez artystów opery warszawskiej z udziałem chórów i orkiestry pod dyrekcją Teodora Rydera. Pierwszy występ gości warszawskich w Sali Filharmonji odbędzie się w środę dnia 19 b. m., drugi zaś w czwartek, 20 b. m., o godzinie 8.30 wieczorem. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

RADJOPROGRAM

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Komunikat Związku straży pożarnych 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 „O perłach" — opowie inż. J. Frydrychewicz 17.45 Koncert orkiestry „Morskiego Oka" 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT 19.58 — 20.00 Sygnał czasu 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Ekspansja firmy Bata.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi naczelny dyrektor działu eksportowego firmy „Bata", p. Toma S. Maksimowicz. P. Maksimowicz jest z pochodzenia jugosłowianinem i jedynie dzięki swoim wybitnym zdolnościom organizacyjnym zajął jedno z naczelnych stanowisk w światowej już obecnie firmie „Bata".

P. Maksimowicz rozpoczął swoją karjerę w charakterze kierownika sklepu Bata w Belgradzie, gdzie dał się poznać jako doskonały organizator, poczem otrzymał polecenie zorganizowania 20-tu sklepów w Jugosławji.

P. Maksimowicz oświadcza, iż polska publiczność należy do najbardziej wdzięcznych, gdyż potrafi ocenić w należyty sposób wartość towaru. Dzięki powodzeniu, jakie wykazała pierwsza filja Baty w Polsce, którą posiada Łódź, w najbliższym czasie powstaną sklepy w Warszawie i Poznaniu.

Jednocześnie firma „Bata" organizuje wielką kampanję eksportową w Szwajcarji, gdzie na pierwszy ogień idą sklepy w Genewie, Lozannie i Zurychu.

Szanownemu Prezesowi Senatorowi **R. WODZIŃSKIEMU** z powodu śmierci

ś. † p.

MATKI JEGO

składają wyrazy szczerego współczucia

Zarząd i Członkowie
Polskiego Zrzeszenia Teatrów Świetlnych
Województwa Łódzkiego.

Dnia 12-go stycznia 1930 roku zasnęła w Bogu

B. P.

Anna z Poznańskich Hertzowa

fundatorka i prezesowa Ochrony dla dziewcząt w. m. imienia Anny i Jakóba małżonków Hertz.

Szlachetność duszy i niezwykła dobroć serca cechowały wszelkie Jej czyny.

Pamięć o Niej nigdy w sercach naszych nie wygaśnie.

Były Zarząd Ochrony Im. Hertzów.

W dniu 13 lutego rozstała się z tym światem nasza ukochana matka i babka

z ROZENBLUMÓW

Paulina Lejzerowicz

wdowa po b. p. Natanie, przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w piątek dnia 14 lutego 1930 r. o godzinie 11-ej przed poł z domu żałoby przy ul. Alei 1-go Maja 3, o czem zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w głębokim smutku

Stroskana Rodzina.

Zamordowanie kupca w Konstantynowie

Sensacyjna sprawa przed sądem łódzkim.

—:o:—

Cienie bandy rabusiów, słynnej przed kilku miesiącami.

Mieszkańcy województwa łódzkiego pamiętają jeszcze dni, kiedy banda Kaczmarka, uzbrojona w rewolwery, terroryzowała i mordowała ludność.

W ubiegłym roku sprawcy napadów na czele z Adamem Kaczmarkiem i Romanem Szczecińskim zasiedli na ławie oskarżonych i ponieśli zasłużoną karę.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi znów zasiadł na ławie jeden z członków tej bandy, a mianowicie Jakób Szlojme Holcman, oskarżony o dokonanie zabójstwa na osobie Arona Mordki Kołnierza w Konstantynowie w chęci zysku.

W nocy z 4 na 5 grudnia 1928 roku do mieszkania kupca Arona Mordki Kołnierza w Konstantynowie podczas gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, zakradło się dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów i **kilkoma strzałami położyli trupem Kołnierza.**

Bandyci po wejściu do kuchni, zdjąwszy **obuwie, palta i nakrycia głowy rozpoczęli plądrowanie mieszkania**, wyłamując zamki przy pomocy łomów. Strzały, dane do Kołnierza, usłyszał brat jego, a tknięty złem przeczuciem, doskoczył do okna mieszkania Kołnierza i począł mocno pukać w okna, aż szyby powylatywały.

Spłoszeni alarmem bandyci zbiegli. Wdrożone dochodzenie policyjne doprowadziło do **aresztowania Jakóba Szlojmy Holcmana, jako podejrzanego o współudział w napadzie bandyckim.**

Na przewodzie sądowym Holcman do winy nie przyznaje się i wyjaśnił, że krytycznej nocy był u swego brata w Poddębicach na uczcie.

Wśród świadków na sali sądowej znalazł się bandyta Roman Szczeciński, pomocnik herszta bandy „Władców Nocy" Adama Kaczmarka i zabójca b. p. Michała Króla.

Szczeciński, w zeznaniach swych nie daje konkretnych wyjaśnień i między innemi zaznaczył, że w swoim czasie wskazał Holcmana, jako swego wspólnika, przy zabójstwie Króla. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków.

Rozprawa trwała do późnego wieczora. Dziś nastąpią przemówienia stron poczem wygłoszony zostanie wyrok. (p).

STATYSTYKA „KROPLI MLEKA"
za m. Styczeń 1930 r.

Przyjęto w ambulatorjum dzieci: 920, według wyznań: dzieci chrześcijan 520 izraelitów — 400, według zajęć rodziców dzieci: robotników — 345, rzemieślników — 224, drobn. handl. — 109, inne zawody — 242. Przyrost wagi stwierdzono u dzieci — 781. Ogólna liczba dzieci — 1453. Zmarło — 6. Wydano mleka sterylizowanego litrów — 6033. Wydano mieszanek leczniczych litrów — 2806 Liczba dzieci korzystających z mleka — 364. Liczba dzieci korzystających z mieszanek leczniczych — 444 Liczba dzieci naświetlanych lampą kwarcową — 136.

Z ruchu rolniczego w Łodzi

Pod przewodnictwem dyrektora wojewódzkiego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych inż. Jana Kawczaka obradowała wczoraj w Łodzi wojewódzka komisja wychowania rolniczego.

Przedmiotem obrad były sprawy związane z akcją przysposobienia rolniczego młodzieży na wsi i z podniesieniem produkcji rolniczej; pozatem przyjęto regulamin komisji i uzupełniono jej prezydjum przez wybór p. J. Czecha na zastępcę przewodniczącego.

„Splendid."

Nowy Jork, miasto miljarderów, słynie z wielkich teatrów rewjowych, kabaretów i olbrzymich, zakrojonych na niewidzialną w Europie skalę, musichallów Ceny biletów w tamtejszych teatrach są, jak na nasze stosunki, wprost astronomiczne. Za słyszenie i obejrzenie programu „Ziegfielda" pobiera się za najgorsze miejsce 5 dolarów Cóż dopiero mówić o programach rzeczywiście wybranych, takich nap. zykład, jakie zaprezentuje słynna rewja „Fox Follies" — „New Jork w nocy"

Rewja ta jednoczy w swych szeregach najbardziej popularnych aktorów amerykańskich. Jest w niej śpiew, taniec, muzyka, pantomina, skecz — wszystko to w wykonaniu olbrzymich zespołów tancerek i tancerzy ekscentrycznych. Najbardziej utalentowani dekoratorzy pracują dla tej rewji, słynni baletmistrze układają tańce, przyczem śmiało można twierdzić, że każdy nowy taniec, który lansuje ta rewja, staje się niejako nakazem mody tanecznej na sezon karnawałowy, jest zawsze ostatnim krzykiem w tej dziedzinie. To samo się da powiedzieć o piosenkach, śpiewanych w tej rewji. Śpiewa je później cała Ameryka zaś płyty gramofonowe i nuty roznoszą te piękne melodje na cały świat. Obecnie słynna ta rewja amerykańska zawitała i do Łodzi. Cudu tego dokonał genjalny wynalazek filmu dźwiękowego Widzimy więc w „Splendidzie" rewję śpiewno-taneczną „Fox Follies" w takim samym układzie scenicznym, w jakim ją podziwia Ameryka. Dzięki zastosowaniu systemu „Movietone" słyszymy śpiewy i muzykę w formie najdoskonalszej.

HARCERZE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Staraniem łódzkich drużyn harcerskich im. gen. J. Bema i J. Sobieskiego, w niedzielę dnia 16 lutego b. r., o godzinie 12-ej w południe w auli gimnazjum J. Piłsudskiego harcerz Jerzy Jeliński wyświetli na ekranie barwnemi przezroczami swój sensacyjny raid samochodem naokoło świata i opowie swoje przygody i przeżycia z podróży po krajach Europy, Ameryki, Afryki i Dalekiego Wschodu. Wszyscy niech spieszą w dzień ten do auli gimnazjum, by spełniając czyn obywatelski niesienia pomocy najbiedniejszym jednocześnie podziwiać z ekranu śmiały wyczyn dzielnego podróżnika który został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi przez rząd.

Na ekranie ukaże się przeszło 300 barwnych przezroczy z całej kuli ziemskiej, którą bohaterski skaut Jeliński opasał flagą polską. — Dochód z tego odczytu przeznacza się na rzecz komitetu niesienia pomocy dla najbiedniejszych utworzonego przy województwie łódzkiem. Wejście od 1—3 zł., uczniowskie i studenckie 50 gr.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

Dyr. Ignacy Neumark dyrygować będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie koncertowym w nadchodzącą niedzielę dnia 16 b. m. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek węgierski Laszlo Szentgyöorgyi Program niedzielnego porannku symfonicznego zapowiada się nadzwyczaj interesująco, a mianowicie: Karłowicza „Odwieczne pieśni", Liszta „Les Preludes", Svendsena „Zorahayda", a następnie Mozarta Uwertura do op. „Wesele Figara" oraz Mozarta koncert skrzypcowy A-dur. — Początek punktualnie o godzinie 12-ej w południe.

Z „PRZEDWIOŚNIA"

W związku z wczorajszą notatką o obrazie demonstrowanym w kinie „Przedwiośnie" p. t. „Pod pręgierzem hańby", zaznaczamy, że notatka ta dostała się do numeru przez nieporozumienie i poza kontrolą redakcji. Treść tej notatki jest nieprawdziwa.

SPRAWIEDLIWOŚĆ KOSMICZNA.

Mam małego kuzynka. Paroletni bąk — rozwinięty i ciekawy ponad swój wiek — trawestuje i komentuje na swój sposób wszystko, co tylko usłyszy lub zobaczy. Przed paru dniami zadał mi ambarasujące pytanie:

— Czy Polacy wytrzymają na pustyni?

— Skąd ci się wzięła pustynia?

— A bo jak u nas będzie pustynia i bardzo gorąco, to czy ludzie wytrzymają? Głowiłem się nadaremno nad tem, co za znaczenie może mieć „pustynia" w wyobraźni dzieciaka, dlaczego go tak niepokoi kwestja wytrzymałości rdzennych łodzian czy warszawiaków na temperaturę Sahary.

Wtem błysło mi zbawcze światło poznania: Einstein? No tak, Einstein, jego artykuł o „końcu świata"!

Z podsłuchanej rozmowy starszych o artykule Einsteina wysnuł sobie chłopczyna wniosek o bezwodnej pustyni, którą się stanie jedna z półkul globu ziemskiego i zatroskał odruchowo i bezpośrednio o los obywatelski z nad Wisły, Warty czy Sanu, którym może przypaść w udziale dola beduinów lub berberów, cwałujących na grzbiecie wielbłąda przez piaszczyste pustynie pod palącemi promieniami słońca tropikalnego.

Oto jak przełamują w wyobraźni dziecka XX wieku odgłosy hipotezy kosmicznej Einsteina.

***

Bajka, nie bajka?... koniec świata? I to teraz właśnie, gdy urządzanie pokoju na ziemi odbywa się na wielką skalę z wiadomem powodzeniem? Gdy Ford organizuje bieg całego życia na taśmie ruchomej — od kolebki do trumny, gdy Morgan i jego akolici przejmują w swe ręce insygnja władzy nad wszystkiemi demokracjami świata?...

Czegóż ten Einstein mąci spokój? Czemu każe podnosić głowę do góry i przyglądać się niebu, gdy wszystkie natrze dzienne sprawy w prochu i pyle ziemskim się lęgną?

Co nam grozi wg. Einsteina? Że ziemia przestanie się obracać naokoło swej osi. Że naskutek tego bezruchu ustanie odmiana pór roku, że na jednej półkuli, obróconej ku słońcu, panować będzie wieczny dzień, na drugiej — wieczna noc. Tu, pod działaniem niesłychanego żaru, wyparują oceany, morza, rzeki, jeziora i utworzy się bezwodna pustynia, tam — panować będzie wieczny mróz, ziemia i woda zamarzną na zawsze. Na obu półkulach znikną warunki umożliwiające jakiekolwiek życie organiczne. I nastąpi koniec naszego ludzkiego świata.

„Czyżby to było możliwe? — pisze Einstein, czy też jest to bajka, którą karmią od czasu do czasu uczeni lub pseudouczeni wyobraźnię ludzką? Nie, to nie jest bajką! Tylko w ten sposób, nie inaczej nastąpi koniec świata. Kiedy jednak nastąpi? Obserwatorjum astronomiczne w Greenwich obliczyło na podstawie danych Grown'a, iż koniec świata może nastąpić najwyżej za 25.000 lat".

25.000 lat!... Można wytrzymać! Przez ten czas zdąży się jeszcze przeprowadzić niejedną wojnę, kilka wydań traktatu wersalskiego, paktów a la Kellog etc.

Ale... Einstein zaznacza, że „koniec świata" nie przyjdzie z soboty na niedzielę, lecz stopniowo. Szybkość obrotu ziemi będzie malała a tempo. Lodowce, mrozy podbiegunowe będą brały w swe posiadanie jedną półkulą stopniowo, na raty. Toż samo odbywać się będzie na drugiej półkuli, gdzie bezkresne piaski i temperatura pieca hutniczego zapanują wkońcu niepodzielnie.

W każdym razie spostrzeżemy jeszcze w czas, co się święci.

Po której jednak stronie globu będzie dzień, a po której — noc? Gdzie będziemy się smażyć na wolnym ogniu, a gdzie zamarzać? Komu co przypadnie w udziale? Hic obie Ameryki, hic Europa i pozostałe kontynenty.

Jeśli jednak dziwna wiedziona złośliwością nasza kula ziemska ujawni tendencję do wystawienia na żar słoneczny półkuli, na której tronuje w swej glorji wuj Sam, to kto wie, czy naiwne pytanie mojego malca nie okaże się arcysłusznem...

„Czy jankesi wytrzymają?"...

Hm, licho ich wie.

Może tak, a może nie.

Co jednak jest pewne, to to, że łatwiej będzie „wytrzymać" w nowych warunkach obywatelom amerykańskim drugiej klasy — murzynom. Ci się odamerykanizują dość łatwo, zrzucą standar dowe garnitury, stetsony i kamasze... Zafrykanizują się. I może do samego końca świata jakoś tam przebiedują. A nawet zdobędą sobie te same prawa co biali.

Jeśli będzie, co będzie — murzynom amerykańskim stanie się sprawiedliwość. Sprawiedliwość kosmiczna.

Tymczasem?... Tymczasem daleko do tego. Conajmniej 20.000 lat. Szmat czasu.

Póki co murzyni na Haiti — wyspiarskiej republice murzyńskiej — muszą wytrzymać regime okupacji amerykańskiej. Nie bardzo ona się im podoba, zato Haiti podoba się amerykańskim trustom cukrowym i National City Bank, które sanują finanse czarnej republiki i przy pomocy bagnetów załogi okupacyjnej wpajają nygusom murzyńskim zdrowe zasady wydajnej pracy i racjonalizacji.

Obywatele Haiti mają jeszcze kilka innych powodów do niezadowolenia z światłej opieki amerykańskiej. Oto „suwerenna" republika murzyńska utrzymuje w Waszyngtonie, przy dworze prezydenta Stanów, swego posła. Poseł Haiti jest czarny. Czarny jak koszula faszystowska. Mówi po francusku nie gorzej od innych swych kolegów po fachu, ale jest czarny.

Negrzy są w Stanach „outcast" — druga klasa. Żaden biały nie siądzie przy jednym stole z czarnym. I oto posłowi Haiti wydarzył się w Białym Domu despekt. Podczas oficjalnego bankietu małżonka jednego z senatorów, której wyznaczono przy stole miejsce obok czarnego posła, oburzyła się srodze i wyszła demonstracyjnie z sali bankietowej.

To podziałało. Od tego czasu Haiti nie wysyła już do Waszyngtonu posła, ale... charge d'affaires. A ten siedzi sobie gdzieś na szarym końcu, śród innych kolorowych.

Głupi murzyni na Haiti tak się przejmują tem wszystkiem, że nie bacząc na dobrodziejstwa cywilizacji, propagowanej przez białych, rzucają bomby na gmachy rządowe w Port - au-Prince. Martwią się. Nawet się gniewają. O co? O głupstwo, o okupację, która trwa od 1915 roku.

Ależ to drobiazg, kochani murzynkowie!

Jeżeli Einstein i astronomowie z Greenwich się nie mylą w swych obliczeniach, jeżeli nasza ziemia zechce — będziecie mieli, głupie negry, tysiącprocentową Afrykę w Ameryce. A wtedy? A wtedy my będziecie sobie zadawali pytanie: czy „oni" wytrzymają?

W. P-ski.

Na śladach gen. Kutiepowa.

Policja wpadła na trop fałszywego policjanta.

Prasa żąda zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Paryż, 13 lutego.

W paryskich kołach sądowych panuje wielki optymizm w związku z wyjaśnieniem sprawy uprowadzenia generała Kutiepowa.

Sędzia śledczy, prowadzący tę sprawę, oświadczył dziennikarzom, iż śledztwo i poszukiwania posunęły się już tak daleko, że w ciągu najbliższych dwu dni spodziewać się można wielkiej niespodzianki.

Chodzi o ustalenie identyczności fałszywego policjanta, który już na kilka tygodni przed uprowadzeniem, obserwował pilnie wszystkie wyjścia z domu Kutiepowa.

Policja paryska otrzymała od pewnego rosyjskiego mechanika w Brukseli telegram z zawiadomieniem, że naprawia obecnie w garażu samochód zupełnie podobny do auta, w którem uprowadzono gen. Kutiepowa.

Kolor samochodu był początkowo szary, przed kilku dniami zaś został dwukrotnie przemalowany na inny. Wła ścicielami samochodu są rosjanie, którzy w dniu dzisiejszym mają samochód odebrać. Rosjan tych podobno aresztowano, policja jednak zachowuje absolutne milczenie.

Paryż, 13 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Niewykrycie dotychczas sprawców porwania generała Kutiepowa wywołuje w opinji francuskiej silne zdenerwowanie. Przeciętny francuz nie może pogodzić się z faktem, że w biały dzień obca organizacja może porwać na ulicach Paryża człowieka, który znajduje się pod ochroną Francji.

Dzienniki prawicowe rozpoczęły kampanję, mającą na celu doprowadzenie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Stawiają one rządowi niemal ultimatum w tej kwestji.

W „Le Victoire" Gustaw Herve pisze, że wszyscy oczekują powrotu do Paryża szefa rządu, aby rozstrzygnął on w poczuciu godności narodu francuskiego sprawę ambasady francuskiej.

Bezczelny atak nacjonalistów niemieckich.

Prof. Hoetsch nie uznaje granic Polski. — Umowa likwidacyjna podcina politykę niemiecką na Wschodzie.

Wielka debata polityczna Reichstagu.

Berlin 13 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Reichstag kontynuował wczoraj wielką debatę polityczną nad polityką zagraniczną Rzeszy. Przemawiał m. in. poseł konserwatywny prof. Hoetsch, który, poruszając sprawę układu z Polską, oświadczył co następuje:

„Traktat wersalski został przez plan Younga ustabilizowany również i w stosunku do Polski. Polska stała się mocarstwem reparacyjnym. I ja również zgodziłbym się na ofiary finansowe, o ile chodzi o utrzymanie żywiołu niemieckiego w Polsce, ale praktyka, stosowana przez sądy i administrację polską, poczyni wyłomy w uroczystem przyrzeczeniu polskiego ministra spraw zagranicznych, które w ten sposób pozostanie bez skutków następstw.

Umowa z Polską sankcjonuje liczne wypadki naruszenia praw przez stronę polską.

Nikt w Niemczech nie może dziś pogodzić się z istnieniem obecnych granic Polski. nawet dr. Breitsheid dał temu wyraz. W tej sytuacji nie wolno było wypuszczać z rąk doniosłych atutów. Wprawdzie w układzie z Polską niema zupełnie mowy o jakiemś Locarnie wschodniem — ktokolwiek jednak uznaje granicę polską, podcina tem samem drogę wschodniej polityce Niemiec. Skutkiem tego pomoc dla wschodnich Niemiec jest niemożliwa, o ile na wschodzie nie nastąpi ostateczny spokój.

Nie uważam Polski za państwo sezonowe, ale pod żadnym warunkiem nie możemy się zgodzić na granice, wykreślone przez traktat. Nikt przecież nie może zaprzeczyć temu, iż we wschodnich stronnictwach nie ruch przeciwko tej umowie z Polską. W pewnym celu stworzono wśród tych warunków junctim między umową z Polską a planem Younga?

Kończąc prof. Hoetsch apelował, aby Reichstag odrzucił zarówno plan Younga, jak i umowę z Polską.

Po przemówieniu prof. Hoetscha przemawiał przedstawiciel demokratów, b. minister Dernburg, który na wstępie wyraził zadowolenie, że nowa umowa haska likwiduje komisję reparacyjną, pozostającą pod silnym wpływem Francji i że znikną trudności, stawiane Niemcom przez artykuł 243 traktatu wersalskiego przy zaciąganiu pożyczki na terenie międzynarodowym.

Komisja prawnicza kongresu rozpoczęła ankietę w sprawie prohibicji.

Przewodniczący komisji, który jest przeciwnikiem prohibicji, spotkał się z gorącemi oklaskami, gdy oświadczył, że eksperyment prohibicji dokonywany jest od lat dziesięciu bez zadawalniających wyników.

— Dziś w nocy w dzielnicy handlowej Veracruz wybuchł wielki pożar wyrządzając liczne straty. Pożar przeniósł się z kolei na skład amunicji, w którym nastąpiła eksplozja.

Samobójstwo lekarza-psychjatry.

Z Gniezna donoszą, że wczoraj po południu znaleziono w lesie pod Gnieznem zwłoki dr. Henryka Paprockiego, byłego wieloletniego lekarza - psychjatry zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią.

Dr. Paprocki przebywał od marca z. r. w charakterze pacjenta w zakładzie dla nerwowo - chorych w Dziekance.

Telegramy o kilku adresach.

Urząd telegraficzny przyjmuje w myśl zarządzeń władz wyższych telegramy tej samej treści do kilku adresatów.

Nadający telegram, przeznaczony dla większej ilości adresów płaci tylko 50 groszy za koszty manipulacyjne poza kosztami zwykłemi jednego telegramu według ilości słów. (b)

Magistrat łódzki na „cenzurowanem”.

Rada i galerje przepełnione. — Na 24 miljony preliminowanych dochodów nadzwyczajnych 18 milj. jest wątpliwych.--Kanalizacja, domy robotnicze, bruki i oświetlenie.

Mowa przywódcy opozycji, radnego Wojewódzkiego.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, będące dalszym ciągiem obrad budżetowych wypełniła całkowicie dyskusja generalna. Zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań i frakcji. Dyskusja generalna stanowiła punkt kulminacyjny obrad plenarnych rady, nic więc dziwnego, że **radni stawili się w komplecie, a galerje zarówno na dole, jak i na piętrze, uginały sie pod ciężarem natłoczonej publiczności.**

O godz. 8.30 wiceprezes rady **dr.** Szyfman otworzył posiedzenie, zapraszając radnych do zapisywania się do głosu. Jako pierwszy mówca wszedł na trybunę

INŻ. WOJEWÓDZKI Z NPR-LEWICY.

Przemówienia radnego Wojewódzkiego wysłuchano z jaknajwiększa uwagą i w wielkiem skupieniu, albowiem jest on nieoficjalnym przywódcą całej opozycji rady miejskiej.

Mowa inż. Wojewódzkiego

— W roku obecnym — zaczyna inż. Wojewódzki — po raz trzeci, a może i ostatni magistrat przedstawia przewidywania budżetowe, wskazanem więc byłoby chociaż w ogólnych zarysach **zobrazować działalność obecnego zarządu miasta. Gdy się rozpatrzy nadzieje i obietnice magistratu i porówna sie z wynikami budżetowemi, można najłatwiej osądzić obecną gospodarke miejską.** Rzadko zdarza się, by w ciągu dwuch lat tak bardzo można było **zmienić swe poglądy, jak uczynił to obecny zarząd miasta.** Nie wiceprezydenci, którzy lubią bardzo często dać się ponieść fantazji, ale wybitny parlamentarzysta p. prezydent Ziemięcki, który rozważa wszystkie sprawy na zimno i który zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co mówi, twierdził przed dwoma laty, że **nie może być mowy o inwestycjach z ciułanego grosza,** a obecnie wyszedł tu na trybunę i powiedział, że **wszystko, cokolwiek miasto robiło musiało robić z grosza ciułanego.**

Nie tylko pod tym względem

ZMIENIŁY SIĘ ZAPATRYWANIA MAGISTRATU.

Gdy porównamy 1928, 29 i 30 rok stwierdzimy, że w pierwszym roku kadencji gospodarowano bardzo szeroką ręką. Dziwić się temu nie należy. **Miasto miało**

DWA MILJONY DOLARÓW POŻYCZKI.

Nie zastanawiano się nad tem, co będzie, gdy przyjdzie okres płacenia zobowiązań. Rok 1929 był zupełnie inny. Nie miano już pieniędzy z pożyczki, a wówczas rozpoczęto bardzo

ENERGICZNE ŚCIĄGANIE PODATKÓW

oraz przemyśliwano jak przesunąć na rok 1930 większą część zamierzeń. Zwrócić szczególną uwagę należy na przedstawiony **radzie miejskiej budżet inwestycyjny.**

Generalny referent mówiąc o tym budżecie zwracał uwagę, że **zamierzenia są fantastyczne. Na 24 miliony, które przewiduje budżet nadzwyczajny, 18 miljonów jest pod znakiem zapytania.** Przedstawiciel magistratu mówił, że wątpliwem jest, czy uda się te 18 miljonów zdobyć, by **zamierzone inwestycje mogły w dalszym ciągu być nieprzerwalnie prowadzone.** Zwrócić należy uwagę, że w pozycji wpływów budżetu nadzwyczajnego istnieje miljon zł. z parcelacji Łagiewnik. **Miasto chce sparcelować Łagiewniki, a tymczasem do dziś nie przeprowadziło tam żadnej drogi. Zupełnie zrozumiałe jest, że w** tych warunkach

NIKT W ŁAGIEWNIKACH NIE ZAKUPI DZIAŁEK

i tem samem ten miljon jest też nierealny i fantastyczny.

Nietylko więc 18 milionów złotych, o których mówi przedstawiciel magistratu, ale i inne pozycje w budżecie inwestycyjnym są pod znakiem zapytania. W budżecie tym są dwie pozycje, na które trzeba zwrócić baczną uwagę:

kanalizacja i wodociągi

oraz dalsza budowa domów robotniczych.

— Bardzo wątpię na podstawie tego, co nam przedstawiono, czy roboty te będą mogły być w należytym zakresie prowadzone. Twierdzę więc, że prowadzono gospodarkę bardzo źle, albowiem układano ją w ten sposób, jak gdyby miały być stałe lata urodzaju.

Głos z ław socjalistycznych:—A jak pan gospodarował?

— Proszę się nie denerwować — odpowiada r. Wojewódzki. — **Ja doskonale rozumiem to zdenerwowanie. Wpływy miasta rok rocznie zwiekszają się. Od roku 1927 wzrosły dochody o 40%, natomiast wydatki zwiększyły się w jeszcze większym stopniu gdyż o 50%.**

W dalszym ciągu radny Wojewódzki analizuje poszczególne pozycje budżetu.

Omawiając sprawę

BUDOWY KANALIZACJI

r. Wojewódzki zwraca uwagę, że socjaliści oburzają się na przemysłowców, że nie prowadzą racjonalnej polityki w swych fabrykach, a mianowicie że w **czasie dobrych konjunktur przyjmują zbyt wielu robotników, a w czasie kryzysu masowo zwalniają ich.** Cóż uczynił magistrat socjalistyczny? **Czy w roku 1927 gdy angażował całe masy robotników, powiedział im, że w roku 1929 zwolni ich z pracy, względnie da im pracę przez trzy dni w tygodniu?**

Dwie polityki.

— Widzimy zatem, że **socjalistyczny magistrat uprawia taką politykę, jaką potępia u innych. Jeśli chodzi o kanalizację to trzeba przyznać, że prowadzona jest ona bardzo niedbale, a to z tego względu, że nie opracowano dotychczas i nie zatwierdzono planu regulacji miasta, a tem samem układa sie bezplanowo kanały na ulicach.**

Jeśli chodzi o **domy robotnicze,** stwierdzić należy, że upłynęły **już dwa sezony, i ani jedno mieszkanie nie zostało oddane do użytku.** Pomijając tę kwestję, należy się zastanowić, **czy mieszkania te można nazwać robotniczemi?**

Przedstawiciel magistratu sam twierdzi, że czynsz w mieszkaniach tych wynosić będzie 60 zł. miesiecznie, bo nie można brać pod uwagę 10% mieszkań jednoizbowych. **Czy w Łodzi istnieje robotnik, który może sobie pozwolić na opłacenie komornego w wysokości 60 zł. za miesiąc?** Przyznać trzeba, że te 60 złotych nie pokrywają całkowicie wszystkich kosztów administracji, kapitału, amortyzacji, oprocentowania i t. d. **Różnicę więc, która wynosi w tym wypadku 1,200.000 zł. będzie musiało dopłacić miasto, a dopłacą do tego najbiedniejsi obywatele, jako płatnicy podatkowi bezpośredni.**

Sprawa bruków.

Jeśli chodzi o **bruki,** to stwierdzić trzeba, że poza ul. Piotrkowską i Pl. Wolności, który otrzymał asfalt, **reszta bruków w mieście znajduje sie w stanie skandalicznym.** Ułożenie asfaltu **nie jest nadto zasługą magistratu,** albowiem na szczęście dla miasta roboty wykonane **zostały na kredyt.**

Pozatem jednak nie zrobiono absolutnie nic w kierunku naprawy bruków i na innych ulicach. Bruki te znajdują się w stanie rozpaczliwym. Badając w dalszym ciągu **oświetlenie ulic,** trzeba **stwierdzić, że i pod tym względem magistrat nie uczynił nic. Jeśli oświetlono niektóre ulice, to jedynie dlatego, że istniała umowa z elektrownią, umowa, której zawarcie magistrat wytykał poprzednim władzom miejskim. Na ulicach innych natomiast nie zdobyto sie na żadną poprawę istniejącego stanu rzeczy.** Są ulice jak np. Zielona lub Żeromskiego, i inne tak skąpo oświetlone, że bez przesady można powiedzieć, że przechodnie mogą sobie łatwo nos rozbić.

Ani jednej szkoły...

— Wreszcie przechodzę do sprawy najważniejszej — **budowy szkół.** Stwierdzić muszę, że przez dwa lata kadencji obecnego magistratu **nie zbudowano ani jednej szkoły.** Jest to sprawa paląca, albowiem dziatwa szkolna niema gdzie się uczyć. A tymczasem magistrat nie uczynił absolutnie nic, by zaspokojono głód pomieszczeń szkół, tak bardzo dotkliwy w naszem mieście.

Reasumując to wszystko z całą kategorycznością stwierdzam, **że magistrat obecny niema się czem pochwalić ze swej działalności. Niema sie czem pochwalić tembardziej, że będąc magistratem socjalistycznym nie uprawia bynajmniej polityki robotniczej. Wymienię chociażby taki przykład, jak popieranie repertuaru teatru miejskiego i bojkotowanie teatru popularnego.**

Pomoc dla bezrobotnych w latach ubiegłych również inaczej wyglądała. Wszystkie samorządy kolejno opiekowały się bezrobotnymi, niepobierającymi zapomóg, a w roku bieżącym w Łodzi **istnieje 20.000 bezrobotnych nie pobierających żadnych zapomóg, a z tych tylko 4.000 otrzymuje zapomogi.**

Ze względów wyżej przytoczonych stwierdzam, że budżet absolutnie nie odpowiada swemu przeznaczeniu, **że jest nierealny i nie odpowiada interesom miasta i ludności pracującej i dlatego bezwzględnie będziemy głosować przeciwko zamierzeniom skarbowym miasta.**

Odpowiedź obrońców magistratu.

Po przemówieniu radnego inż. Wojewódzkiego na mównicę wstąpił przewodniczący frakcji Bundu **radny Lichtenstein,** który w ostrych słowach zaatakował opozycję twierdząc, że **wszystkie wysunięte przez nią zarzuty pod adresem większości socjalistycznej są demagogią.** Następnie w obszernem przemówieniu zobrazował wszystkie korzyści, które obecny magistrat dał miastu.

Następnie zabrał głos wiceprez. **Wieliński,** który w dłuższem przemówieniu polemizował z radnym Wojewódzkim, odpowiadając kolejno na wszystkie postawione przez niego zarzuty. Twierdzi on, że bardzo **ciężkie warunki finansowe całego państwa odbiły sie również na Łodzi** i to właśnie stało sie przyczyną, dlaczego miasto boryka sie z trudnościami przy przeprowadzaniu wszelkiego rodzaju zamierzeń. Mimo jednak wszystko uważa on, że obecny samorząd uczynił bardzo wiele dla mieszkańców Łodzi, **a w każdym badź razie uczynił o wiele więcej, niż magistrat poprzedni.**

Reasumując poszczególne punkty wiceprez. Wieliński zakończył oświadczeniem, że uważa, **że magistrat dobrze wywiązał się z włożonych nań przez wyborców obowiązków.**

Po tem przemówieniu zabrał głos znów przywódca opozycji inż. Popielalski (frakcja pracy gospodarczej — prawica).

Dalszy ciąg dyskusji.

INŻ. POPIELAWSKI zwraca uwagę na kryzys panujący obecnie w Polsce i na niewspółmierne, w związku z tem, opodatkowanie obywateli. Mianowicie obywatele Łodzi płacą przecietnie po 50 złotych podatku, tyleż, wynosi obieg banknotów i bilonu na głowę. To obciążenie podatkowe jest tak wielkie, że miasto musi prowadzić racjonalną i celową gospodarkę, czego jednak obecnie nie robi.

Z kolei zabrał głos **r. KULAMOWICZ** (Ch. D.), który po zobrazowaniu w ujemnem świecie gospodarki miejskiej oświadczył, że budżet daje sie miastu a nie partji i dlatego frakcja Ch. D. **będzie za nim głosować,** aczkolwiek ma cały szereg zastrzeżeń.

W dalszym ciągu przemawiał **r. POTKAŃSKI** (P.P.S.) który miedzy innemi powiedział, że różnice, jaką miasto będzie musiało dopłacać do czynszu komornianego na Polesiu Konstantynowskiem, powinni płacić właściciele luksusowych mieszkań, burżuazja, która opłaca podatek od zbytku mieszkaniowego.

R. BIALER: — Ta „burżuazia“ jest obecnie w tak fatalnych warunkach, że sama reflektuje na mieszkania na Polesiu Konstantynowskiem...

R. DYR. WOLCZYŃSKI (klub mieszczański) zapowiada rzeczowe ustosunkowanie się do budżetu.

R. SCHOTT (właściciel nieruchomości) skrytykował zapowiedź magistratu energicznego ściągnięcia zaległości podatkowych, w wysokości 11 miljonów złotych. W czasie kryzysu i stagnacji, jeszcze większe naciśnienie śruby podatkowej spowodować może kompletną ruinę obywateli.

R. INŻ. PRASZKIER (frakcja sjonistyczna) zwraca uwagę, że w płaceniu podatków zalegają przeważnie podatnicy małozasobni lub wcale niezamożni. Ponieważ horoskopy na przyszłość nie zapowiadają się pomyślnie dla tej warstwy ludności, trzeba się liczyć z tem, że zaległości podatkowe nie tylko nie będą ściągnięte, lecz przeciwnie przekroczą niewątpliwie w roku bieżącym sumy zeszłoroczne.

— Z tych względów zachodzi obawa — mówił inż. Praszkier — czy budżet jest realny, ale nie chcąc w krytycznej chwili utrudnić zadanie magistratu, **będziemy głosowali za budżetem.**

W dalszym ciągu zabrał głos **r. MINCBERG** (frakcja ortodoksów), który poddał budżet rzeczowej krytyce, zwracając uwagę na pewne luki. Między innemi wskazał na brak pomocy lekarskiej w zbiorni miejskiej, co wobec katastrofalnego braku łóżek w szpitalach, stwarza fatalne warunki dla chorych obłożnie, przewożonych do zbiorni. Po skrytykowaniu stosunku magistratu do gminy żydowskiej, r. Mincberg oświadcza, że **jego frakcja ustosunkuje się do budżetu rzeczowo.**

Debata generalna toczyła sie dalej w ospałem nieco tempie, ze względu na bardzo późną porę (godz. 2 w nocy). Radni postanowili jednak nie przerywać posiedzenia i zakończyć dyskusję ogólną.

Ze względu na to, iż do głosu zapisanych było jeszcze wielu mówców, dalszy ciąg dyskusji podamy w jutrzejszym numerze.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź
14 lutego 1930

Firma „Leonhardt, Woelker i Girbardt”

wniosła o odroczenie wypłat.

W dniu wczorajszym spółka akcyjna Leonhardt, Woelker i Girbardt, przez adwokata Edwarda Angersteina wniosła podanie o odroczenie wypłat. Firma istnieje od roku 1879 i została w roku 1897 przekształcona na spółke akcyjną. Ostatnio władze spółki stanowili: rada nadzorcza pp. William Whittingham, Wilhelm Hordliczka, Franciszek Leonhardt, Harry E. Brown, Henriette Whittingham; zarząd pp. Franciszek Leonhardt z prawem do samodzielnego podpisywania firmy we wszystkich wypadkach, Harry E. Brown, Gustaw Restel, Bronisław Koperski.

Firma poniosła w czasie wojny strat w wysokości około 4 milionów rubli. Później sanowana była przy pomocy kapitalisty i wełniarza bradfordskiego p. Whittinghama.

Bilans złożony sądowi przedstawia się następująco:

AKTYWA:

Kasa	55.000.—
Banki	428.200.—
Papiery wartościowe	184.600.—
Weksle	152.900.—
Dłużnicy	5.502.700.—
Towary i surowce	7.709.600.—
Materjały	459.500.—
Grunta	1.254.400.—
Budynki fabryczne	4.049.800.—
Domy mieszkalne	1.550.600.—
Maszyny	7.993.900.—
Urządzenia	477.000.—
Strata	2.654.400.—
	32.473.616.58

PASYWA:

Kapitał akcyjny	10.200.000.—
Rezerwowy	214.200.—
Amortyzacyjny	4.569.600.—
Obligacje	390.500.—
Fundusz zapomogowy	79.000.—
Banki	4.544.100.—
Wierzyciele	7.150.200.—
Akcepty zagraniczne	4.117.300.—
Krajowe	402.700.—
Pozostałość z przerachowania bilansu	805.700.—
	32.473.616.58

Firma Leonhardt przedstawiła więc typowy łódzki bilans, którego cechą charakterystyczną jest brak własnego kapitału obrotowego. Również olbrzymie pozycje dłużników i towarów na składzie należą do typowych cech łódzkich bilansów wielkoprzemysłowych. Jak długo wierzyciele skłonni są czy też mogą inwestować coraz to nowe fundusze, tak długo firma jest w stanie wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Gdy przychodzi moment przeciwny, cały aparat musi stanąć. Tak było w wypadku firmy Leonhardt.

Zamierza ona przeprowadzić plan sanacji przez przeprowadzenie powiększenia kapitału obrotowego, sprzedaż zbytecznych 15 morgów placu oraz zaciągnięcia długoterminowej pożyczki, jednak szans tych operacyj trudno ocenić na tle przedłożonego bilansu. Jak we wszystkich bilansach łódzkich tak i w tym wypadku trudno przy dzisiejszym stanie rynku oszacować wartość sprzedażną towarów oraz realna wysokość pozycji dłużników. W tym wypadku szacowano coprawda towary ostrożnie, ale gdy dojdzie do realizacji, nie wiadomo jak ta rzecz będzie się przedstawiała. O ile tylko poważny akcjonarjusz firmy p. Whittingham, którego wierzytelności wynoszą z górą 90.000 funtów, posiada na tyle siły, by przetrzymać obecny, krytyczny czas oraz rozporządza dostatecznemi wpływami wśród swoich angielskich przyjaciół i zdoła namówić ich do dalszego finansowania, to niewątpliwie przy pewnych ofiarach uda się firmę usanować.

Poważnym wierzycielem jest londyński bank należący do kategorji Big Five: National and Provincial Bank. Prócz firmy Whittingham inni najpoważniejsi wierzyciele są: Allgemeine Wolhand Maatschapij, Amsterdam (13.000 funtów szt.), Allgemeine Wollhandel A. G., Wien (20.000 funtów szterlingów, zaangażowana również w firmie „Wolf“ w Bielsku), Pierre Slipo Tourcoing (11.000 funtów szt.).

Zmiany w inspekcji pracy.

W łódzkiej inspekcji pracy zaszły poważne zmiany personalne. Ogólnie ceniony inspektor obwodowy **inż. Wacław Wyrzykowski**, został zamianowany inspektorem okręgowym w Kielcach. Okręg kielecki (czwarty), poza Łodzią i Śląskiem należy do najważniejszych okręgów inspekcji pracy, obejmując ośrodki takie jak Częstochowa, Radom, a zwłaszcza dąbrowskie zagłębie węglowe.

W związku z tem, zastępcą okręgowego inspektora inż. Wojtkiewicza będzie inspektor obwodowy **inż. Rutkiewicz**. Na miejsce zaś insp. Wyrzykowskiego inspektorem obwodowym mianowany został **inż. Tadeusz Kakowski.**

Zjazd skarbowy.

Dziś się rozpoczyna dwudniowy zjazd naczelników łódzkich i prowincjonalnych urzędów skarbowych. W ostatniej chwili odwołany został przyjazd wice-ministra skarbu p. Starzyńskiego, zamiast którego przyjedzie p. Michalski dyrektor departamentu podatkowego.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 13-go lutego 1930 r.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.87

CZEKI.

Gdańsk 173.37, Holandja 357.60, Londyn 43.36 i pół, Nowy Jork — czeki 8.902, Nowy Jork — cabel 8.92, Paryż 34.94, Szwajcarja 172.08, Sztokholm 139.15, Wiedeń 125.56, Włochy 46.69, Berlin 212.24.

AKCJE.

Bank Polski 182.50, 182.—, Cukier 30.50, Lilpop 25.—, Ostrowieckie, Serja B. 60.50, Starachowice 21.—, 21.25, Klucze 60.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 126.—, 126.75, 126.50, dolarówka 79.50, 79.75, dolarowa 79.—, kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—, 8 proc. listy zast. Przem Polskiego 81.—, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.—, 51.75, 8 proc. listy ziemskie zł. 71.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 71.—, 71.50, 71.25, 8 proc. m. Łodzi 64,50.

NOTOWANIA BAWEŁNY

Liverpool, 12 lutego. Bawełna amerykańska zamknięcie: luty 8.31, marzec 8.33 kwiecień 8.35 maj 8.43, czerwiec 8.45, lipiec 8.51, sierpień 8.54, wrzesień 8.57, październik 8.60, listopad 8.62, grudzień 8.64, loco 8.62

Aleksandrja, 12 lutego. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: marzec 27.52, maj 27.78 lipiec 27.60 wrzesień —, listopad 26.64. Ashmouni: luty 19.00, kwiecień 19.44, czerwiec 19.60, sierpień 19.25, październik 18.92, grudzień 19,27.

W Ameryce święto.

Pertraktacje spółki akcyjnej T. Steigert.

Najpoważniejsi wierzyciele zgodzili się na kilkuletnie moratorjum.

W związku, z podaną przez nas wczoraj wiadomością o wpisie kaucji przez towarzystwo akcyjne Teodor Steigert, jesteśmy w możności dodać pewne szczegóły. Firma prowadzi pertraktacje ze wszystkiemi grupami wierzycieli i stara się w drodze pozasądowego układu przezwyciężyć krytyczna sytuację. Celem zaspokojenia mniejszych wierzycieli **zaciągnięto pożyczkę w towarzystwie kredytowem na zł. 750.000.**

Ogółem długi wynoszą około złotych **4.000.000, w tem blisko miljon należy się Bremie za bawełnę,** miljon należności przedwojennych angielskich, banki zł. 750.000, drobniejsi dostawcy zł. 300.000, dostawcy maszyn przędzalniczych zł. 200.000, dyskonterzy zł. 700.000.

Aktywa składają się z pozycyj:

nieruchomości	zł.	2.500.000
maszyny	„	2.500.000
urządzenia	„	500.000
surowiec i przędza	„	1.000.000
dłużnicy	„	1.500.000

Straty poniesione na skutek sprzedawania, w czasie krytycznych konjunktur, poniżej kosztów własnych, firma ocenia na półtora miljona zł.

Zasadniczo **najpoważniejsi wierzyciele zgodzili się na kilkuletnie moratorjum.** Firma posiada 25.000 wrzecion bawełnianych i 3.894 wrzecion skręcalni. Tkalnia wełniana, którą uprzednio posiadała zostala przed dwoma laty zlikwidowana.

Hipotecznie zabezpieczono 50% wierzytelności, w czem 42 wierzycieli z otwartego rachunku i 23 wierzycieli wekslowych. Na ogólną sume

dolarów	114.270
funtów	15.310
marek	1.750
franków francuskich	20.900
złotych	377.700

Najważniejszymi wierzycielami z otwartego rachunku są firmy: Claso. Burger Co. Brema, Baltic Cotton Corp. Kopenhaga, N-V. Handelmaatschappij „Durandel“ Amsterdam. Williams i Comp. Brema, H. O. Schueleler. Artur i Maks Restel, Łódź, Centrala Banku Zachodniego, Danziger Handels u. Industrie, Bank Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Polski Bank Przemysłowy, Dresdner Bank, oddział w Gdańsku.

Wierzyciele wekslowi są: Samuel Danciger, Leon Likiernik, Dawid Feinberg, Edward Tempel, Feliks Zimerman, Leon Oppenheim, Gerszon Szapował, Emma Mizbach, J. A. Grosslait. Bank Zachodni, Warszawski Bank Dyskontowy, Jakub Praszkiewicz, Kaszub i Kryłowiecki, Zenon Pojker, P. Meizler, Gampe i Albrecht, „Fulmen“ i „Silmantona“

Wieczór dyskusyjny w Stowarzyszeniu Kupców

Aktualne zagadnienia gospodarcze — Przemówienie dr. Sachsa. — Rezolucje kupców.

Nie tracić energji, nadziei i zimnej krwi.

Z inicjatywy zarządu Stow. Kupców m. Łodzi odbył się wczoraj wieczór dyskusyjny, poświęcony najbardziej palącym zagadnieniom chwili obecnej.

W obecności 300 osób zebranie zagaił *dr. Józef Sachs*, prezes Stowarzyszenia, który w obszernem przemówieniu poruszył przedewszystkiem ogólne przyczyny kryzysu, następnie sprawy podatkowe, kredytów dla kupiectwa, unifikacji prawodawstwa handlowego na terenie całej Rzeczypospolitej *ze szczególnem uwzględnieniem ochrony wierzycieli,* oraz sprawę kartelów w przemyśle i handlu.

Aktualne zagadnienia, dotyczące nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, omówił dyr. Heyman. Mówca wskazywał na to, że kupiectwo *nie powinno żywić zbytnich nadziei na gruntowną zmianę i na ulgi, w związku z przewidywaną nowelizacją podatku obrotowego.*

W dalszym ciągu zabrał głos dr. Sachs i wskazał na szereg poważnych utrudnień w pracy kupca, wypływających z istnienia w Polsce starych dzielnicowych prawodawstw handlowych. Przestarzałość niektórych artykułów stwarza niedostateczną obronę praw wierzycieli przed *samowolą i złą wolą dłużników i wprowadza w życie gospodarcze, szczególnie w obecnym ciężkim okresie, atmosferę niepewności..*

W sprawach kredytowych poczyniony został ostatnio wyłom. Oto na skutek starań łódzkiej izby przemysłowo-handlowej min. Kwiatkowski wpłynął na zmianę stanowiska Banku Polskiego, który dotychczas *aprowizował kupiectwo w kredyty jedynie drogą pośrednią przez przemysł.* Przy udziale zrzeszeń kupieckich wypracowała izba wykaz kupców, ubiegających się o kredyt w Banku Polskim. Ta ostatnia instytucja zwróciła się do reflektantów na kredyty z kwestjonarjuszami o stanie majątkowym odnośnych firm. *Pewien więc krok w kierunku realizacji postulatów kredytów dla kupiectwa został już poczyniony.*

W zakończeniu swego przemówienia dr. Sachs dał wyraz nader ciężkiej sytuacji obecnej i apelował do zebranych by *nie tracili energji, nadziei i zimnej krwi.*

Zebrani przyjęli rezolucję, domagającą się: w sprawach podatkowych: 1) wprowadzenia noweli podatku przemysłowego od dnia 1 kwietnia r. b. stosownie do postulatów związku izb przemysłowo-handlowych; 2) wprowadzenia 1% stawki podatku obrotowego dla handlu hurtowego nieprowadzącego ksiąg handlowych, przy wymiarach obrotu za 1929 rok; 3) zaniechania poboru IV-ej zaliczki w związku ze zmniejszeniem się obrotów w 1929 r.; 4) rozszerzenia okólnika min. skarbu z dn. 30 grudnia 1929 r. w sprawie umorzenia zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym oraz grzywny; 5) rozłożenia na długoterminowe raty miesięczne obecnych zaległości podatkowych.

W sprawach kredytowych: wydatnego udzielania indywidualnych kredytów przez Bank Polski i Bank Gosp. Kraj. kupcom, zasługującym na kredyt.

W sprawie unifikacji prawa handlowego: przeprowadzenia unifikacji na całym terenie Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem ochrony praw wierzycieli

W sprawie zamierzonych karteli w przemyśle włókienniczym: zebrani uchwalili, iż organizacje kupieckie winny dołożyć wszelkich starań, by kartelizacja w przemyśle szła ręka w rękę z kartelizacją handlu. Postanowiono udzielić poparcia tym kartelom przemysłowym, które wykażą zrozumienie handlu, jako organu rozdzielczego ,natomiast postanowiono zwalczać kartele, dążące do wyeliminowania handlu.

Tragiczna sytuacja Zgierza i Konstantynowa.

Co piąty mieszkaniec pobiera zapomogi, jako bezrobotny.

Jedynym ratunkiem — wzmożenie emigracji zagranicę.

Trwający od kilku lat kryzys w przemyśle włókienniczym odbił się nietylko na naszem mieście, ale również na wszystkich ośrodkach przemysłowych, znajdujących się w pobliżu Łodzi.

Najfatalniej skutki kryzysu odczuły miasta Zgierz i Konstantynów.

Śmiało rzec można, że miasta te wymierają.

W Zgierzu jest obecnie 2.500 robotników, którzy już wyczerpali swe prawa do zasiłków. Robotnicy ci znajdują się w nader ciężkiej sytuacji i szczupłe zapomogi, które od czasu do czasu otrzymują są dla nich niewystarczające. Ostatnia statystyka wykazuje, że

CO 5 ZGIERZANIN JEST BEZROBOTNY.

Oprócz tego przybyło jeszcze 600 rodzin, które zajęte były przy budowie kolei Łódź — Kutno. Zgierz jest największym ośrodkiem bezrobocia w Polsce.

W ciągu ostatnich 10 lat spłonęło w Zgierzu 8 dużych fabryk, które nie zostały odbudowane.

Również magistrat znajduje się

W PRZEDEDNIU RUINY FINANSOWEJ.

Deficyt budżetowy wynosi pół miljona złotych. Miasto wybudowało pływalnię za pieniądze ullenowskie i obecnie musi spłacać kolosalne sumy, co przerasta możności finansowe samorządu. Magistrat Zgierza chciał już sprzedać lasy miejskie celem uzyskania pieniędzy na pokrycie niedoboru, lecz z powodu złej konjunktury, panującej na rynku drzewnym, musiał tego zamiaru zaniechać.

Przemysł zmniejsza produkcję i co tydzień przybywają nowe zastępy bezrobotnych.

Również Konstantynów znajduje się w nader krytycznej sytuacji. W mieście tem mieszka 4.000 rodzin. Większość mieszkańców to tkacze ręczni, którzy z powodu kryzysu stracili możność zarobkowania. Wiele rodzin przenosi się do Łodzi w poszukiwaniu chleba.

Jedynym środkiem zaradczym, który można obecnie zastosować celem przyjścia z pomocą licznej rzeszy bezrobotnych tych dwuch miast jest

WZMOŻENIE EMIGRACJI ZAGRANICĘ.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy powinien zwrócić baczną uwagę na powyższe dwa miasta i przy rekrutacji robotników do Francji lub do innych krajów, uwzględnić ciężkie położenie bezrobotnych Zgierza i Konstantynowa.

„Robot" — maszynowy człowiek w Łodzi

zainstalowany jest na automatycznej stacji telefonów. — Zmiana sygnalizacji. — Cuda techniki przy Alejach Kościuszki. — Niesłychana precyzja połączeń.

Łódź jest pierwszem miastem w Europie, posiadającem „Robota" telefonicznego

Wobec ukończenia prac na łódzkiej stacji automatycznej telefonów i wobec zupełnego usprawnienia stacji, wczoraj odbyła się wycieczka dziennikarzy łódzkich do gmachu PAST-y, celem zapoznania się z urządzeniami telefonicznemi.

Przedstawicieli prasy oprowadzali przybyli umyślnie z Warszawy reprezentanci dyrekcji głównej Polskiej akcyjnej spółki telefonicznej, dyrektor naczelny Olendzki i inż. Hegberg oraz kierownictwo centrali łódzkiej: dyr. Ulejski oraz inżynierowie Dziedzicki i Rożowski.

Automatyczna stacja telefonów w Łodzi, pierwsza tego rodzaju stacja w Polsce zadziwia precyzyjnością i dokładnością swego urządzenia. Pisaliśmy o niej już obszernie w „Republice", natychmiast po jej uruchomieniu, to też ograniczymy się tylko do szczegółów wyjątkowo ciekawych.

Wielokrotnie odzywały się głosy, że buczenie w aparatach telefonicznych, zastępujące odezwanie się telefonistek i oznaczające, że stacja łączy, względnie, że żądany numer jest zajęty, jest niezbyt wyraźne. Również dyrekcja P. A. S. T. zapowiedziała poufnie, że sygnalizacja ta zostanie zmieniona i że czynione są próby w kierunku zastąpienia buczenia głosem ludzkim.

Próby te trwały dość długo, nikt jednak nie wiedział na czem one będą polegały.

I oto w dniu wczorajszym dyrekcja PAST. przygotowała dziennikarzom niespodziankę — zademonstrowała nowy sposób odzywania się stacji na zgłoszenie abonenta. Zademonstrowała aparat — sztucznego człowieka, mówiącego ludzkim głosem kilka wyrazów, potrzebnych do porozumienia się z abonentem.

Gdy podnieśliśmy słuchawkę do ucha, usłyszeliśmy ze zdumieniem cienki, przyjemny ludzki głosik, w niczem nie przypominający metalicznego dźwięku maszyny, a mówiący bardzo szybko i nieprzerwanie: „centrala, centrala, centrala, centrala"... Głos brzmi nieprzerwanie tak długo, dopóki abonent nie rozpoczyna nakręcać numeru. Wówczas rozlega się inny głos: „łączę, łączę, łączę"..., albo „zajęte, zajęte, zajęte"...

Musimy się pochwalić, że dotychczas w całej Europie niema mówiących aparatów na stacjach telefonicznych. Łódź jest pierwszem miastem, które po zainstalowaniu całkowitej stacji automatycznej, będzie miało w centrali telefonicznej mówiący aparat.

Oczywiście aparat ten nie działa jeszcze całkowicie. Inżynierowie przeprowadzają z nim ciągłe próby, a gdy niedokładności zostaną usunięte, w słuchawkach aparatów wszystkich abonentów zabrzmi, miast buczenia, ludzki głos maszyny.

Bardzo ciekawą instalacją na stacji telefonów jest t. zw. „stół kontroli", przy którym dyżurują stale cztery telefonistki, pilnie bacząc, w jaki sposób rozmawiają z sobą abonenci. Gdy tylko któryś z abonentów źle nakręci numer, cztery razy miast pięciu itd. na wielkiej desce, na stole kontroli, zapala się małe światełko. Telefonistka wówczas szybko włącza się do linji i poucza abonenta, jak należy obchodzić się z aparatem, by uzyskać połączenie.

Na stacji znajduje się również specjalne urządzenie dla badania wszystkich uszkodzeń, jakie zdarzają się na stacji. Uszkodzenia również sygnalizowane są światłem, które zapala się nad miejscem uszkodzenia, na automacie. Dyżurujący monter ma możność natychmiast zbadać rodzaj uszkodzenia i naprawić je w ciągu kilku minut.

Stacja telefoniczna czerpie prąd do uruchomienia automatów z elektrowni łódzkiej. Uniezależniła się jednak od wszelkich ewentualnych przerw w dostarczaniu prądu. Mianowicie przy każdym automacie znajdują się dwa motorki — jeden czerpiący prąd z elektrowni, drugi zaś nieczynny. W razie gdy z jakichkolwiek przyczyn elektrownia przerwie dopływ prądu i pierwszy motorek stanie, automatycznie zaczyna działać drugi motorek, czerpiący prąd stały z własnych akumulatorów.

W tym celu na stacji zmontowana jest olbrzymia centrala akumulatorów, dostarczająca prąd własny do automatów.

Nie opisując systemu pracy automatów na stacji, o którym pisaliśmy w swoim czasie, po uruchomieniu centrali, podkreślić jeszcze pragniemy nadzwyczajną precyzję z jaką działa niezliczona ilość aparatów, składających się na automat, przeprowadzający łączenie.

Jest to aparatura niezwykle skomplikowana, a działająca mimo to niezawodnie, czego dowodem bardzo rzadkie, niemal minimalne uszkodzenia, jakie zdarzają się od czasu do czasu. Liczba tych uszkodzeń jest niemal o 70 proc. mniejsza, aniżeli w czasie funkcjonowania ręcznej stacji.

Opuszczaliśmy, po pokazie, stację telefoniczną pod wielkiem wrażeniem. Szalony postęp techniki, uwidocznił się tu w najbardziej jaskrawej formie. To o czem się dotychczas tylko słyszało i czytało, urzeczywistniło się oto w Łodzi, pierwszem mieście w Polsce, które ma kompletną, pięcio-cyfrową, automatyczną centralę telefoniczną. (s)

Reymont mieszkał w Tuszynie

w którym napisał „Ziemię Obiecaną".

Miasto Tuszyn uczci pamięć wielkiego pisarza.

Jak się dowiadujemy, władze miejskie w Tuszynie, powiatu łódzkiego wpadły na ślad ciekawej sprawy, która wywołała w miasteczku sensację.

Tuszyn gotuje się do uczczenia swej rocznicy 500-lecia i w tym celu wertowano stare akta i kroniki tego jednego z najstarszych miasteczek w Polsce. Podczas tych dochodzeń stwierdzono, że w swoim czasie mieszkał w Tuszynie autor „Chłopów" i Ziemi Obiecanej" i tam napisał swe dzieło o Łodzi.

Z odkryciem tem podzielono się ze starostwem powiatu łódzkiego i starosta Rżewski polecił zebrać wszelkie w tej sprawie dokumenty i dane, celem godnego uczczenia wielkiego pisarza.

Okazało się że ojciec Reymonta był w Tuszynie organistą i nauczycielem muzyki, znanym w całym powiecie.

Obecnie Tuszyn postanowił uczcić pamięć wielkiego pisarza przez odsłonięcie tablicy ku jego czci podczas obchodu swego 500-lecia i tablica taka wmurowana zostanie w miejscowym kościele lub szkole powszechnej, czem zajmie się specjalny komitet obywatelski. Uroczystości w Tuszynie odbędą się w marcu lub początkach kwietnia r. b. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, Gerfeina, Wschodnia 54, J. Koprowskiego Nowomiejska 15. b.

Pościg za złodziejami w centrum Łodzi

Sprawcy kradzieży w fabryce Zylbersztajna aresztowani.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, przechodzący ulicą Piotrkowską tuż przy zbiegu ul. Narutowicza, byli świadkami pościgu policji za uciekającymi dorożką dwoma osobnikami. Jak się później okazało, byli ścigani złodzieje, którzy po dokonaniu kradzieży, zbiegli dorożką.

Jak stwierdziliśmy, historja pościgu w sercu Łodzi przedstawia się, jak następuje:

Przy ulicy Piotrkowskiej 56, w głębi podwórza mieści się gmach fabryczny, należący do firmy Zylbersztain. Wczoraj z rana, gdy fabryka nie była jeszcze czynna, dostali się do wnetrza

przy pomocy wytrychów dwai złoczyńcy,

gdzie po ścięciu kilku sztuk towarów z warsztatów, zapakowali w papier każdą sztukę oddzielnie i zamierzali z łupem wyjść.

W chwili gdy przekroczyli próg fabryki zostali zatrzymani przez nadchodzącego portjera, który widząc wychodzących z fabryki nieznanych ch osobników zażądał wylegitymowania się.

W odpowiedzi na to jeden z podejrzanych zadał portjerowi silny cios pięścią w głowę, drugi zaś trzymaną przez siebie sztuką towaru powalił go na ziemię. Po dokonaniu tego wybiegli na ulicę. Na krzyki pobitego portiera puścili się w pościg za zbiegami przygodni świadkowie, lecz na ulicy zauważyli, iż osobnicy ci wsiadli do dorożki i oddalali się w stronę Placu Wolności.

O powyższem zawiadomiono natychmiast policji, który puścił się w innej dorożce w pogoń za uciekającymi.

Dorożkarz, wiozący złoczyńców słysząc krzyki, zatrzymał się.

Wówczas złoczyńcy widząc, iż są w niebezpieczeństwie, wyskoczyli z dorożki pozostawiając łup i usiłowali zbiec co się im jednak nie udało. Policja zdołała ich zatrzymać i doprowadzić do VII komisarjatu.

Stwierdzono iż zatrzymanymi są zna ni i notowani w kartotece urzędu śledczego przestępcy Dawid Frydlewicz, za mieszkały przy ulicy Wolborskiej 10 oraz Josek Białek, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 24.

Obu osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (p).

P. wicewojewoda Rożniecki

na inspekcji straży pożarnej w Pabianicach.

Wczoraj udał się do Pabianic p. wice wojewoda łódzki Różniecki w towarzy stwie inspektora straży pożarnej woje wództwa łódzkiego p. Kuli, celem stwier dzenia sprawności tamtejszej straży po żarnej.

Po przybyciu na miejsce urządzono próbny alarm straży I i II oddziału w Pabjanicach, które w ciągu 2 minut przy były na miejsce w pełnym rynsztunku gotowe do rozpoczęcia akcji ratowni czej. Prócz tego zaalarmowano straż ogniową z pobliskiej wsi, która rów nież zaledwie w ciągu 9 minut stawiła się na miejsce w pełnym rynsztunku. P. wice-wojewoda wyraził tamtejszej straży pożarnej swe uznanie. (p).

Podatki od placów niezabudowanych.

Zdarzało się, że od właścicieli pla ców niezabudowanych, prócz podatku od tego rodzaju placów, pobierano podatek gruntowy.

Obecnie władze nadzorcze wyjaśni ły, że podatek gruntowy można pobie rać tylko od placów położonych poza linją regulacyjną miasta, natomiast od innych placów może być tylko pobiera ny podatek od placów niezabudowa nych. (b).

ODCZYT LEKARSKI.

W niedzielę, dnia 16 lutego r. b. o godzinie 1-ej po poł. w sali teatralnej zakładów przemysłowych Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28 p. dr. Eugenjusz Skipirzepa wygłosi odczyt o szczepieniach ochronnych przeciwko dyfteryt...

Pabjanice.

(Tel. od własn. koresp.).

TOW. PRZYJACIÓŁ „STRZELCA".

Onegdaj wieczorem w lokalu związku legjonistów odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego oddziału towarzystwa przyjaciół „Strzelca". Na zebranie przybyli przedstawiciele władz administracyjnych ze starostą Wallasem, oraz przedstawiciele D.O.K. 31 p. Stz. Kan., rady miejskiej, magistratu, urzędów i instytucyj społecznych Pabjanic, Łasku i gmin okolicznych.

O godz. 8 wieczorem przybył na zebranie p. wicewojewoda Rożniewski. Na wniosek starosty Wallasa kierownictwo obrad objął p. wicewojewoda, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował zakres działania Towarzystwa popierania „Strzelca" oraz wyjaśnił, dlaczego rząd popiera przysposobienie wojskowe.

Po odczytaniu i przyjęciu statutu zebrania, wybrano zarząd, składający się z 8 osób. Przewodniczącym zarządu został dr. Witold Eichler.

Następnie postanowiono od dnia 23 b. m. do 2-go marca urządzić „Tydzień Strzelca". Opracowaniem programu zajmie się nowowybrany zarząd.

W końcu posiedzenia p. wicewojewoda podziękował zebranym za liczne stawienie się co pozwala przypuszczać, że towarzystwo rozwinie się należycie.

REZYGNACJA.

Prezes zarządu powiatowej kasy chorych w Pabjanicach, dr. Tacanowski, złożył pisemną rezygnację ze stanowiska prezesa i członka zarządu. Rezygnacja prezesa przyspieszy tylko decyzję władz co do mianowania komisarza kasy chorych.

ZMIANA ZARZĄDU „SPOŁEM".

Zarząd największej w mieście współdzielni spożywczej „Społem" z powodu zatargu z radą nadzorczą złożył swe mandaty. Wybory nowego zarządu odbędą się w przyszłym tygodniu.

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od własn. koresp.).

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sejmiku piotrkowskiego, na którem odbyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1930—31. Preliminowany budżet na sumę 400.000 zł. uchwalono z małemi poprawkami.

W dniu wczorajszym we wsi Zawada spłonęła zagroda Władysława Nocunia. Pastwą płomieni padła część zboża i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 20 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nieznana.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telef. od własn. koresp.).

W dniu wczorajszym przybył do magistratu tłum bezrobotnych, domagający się wypłacenia im zasiłków oraz udzielenia zasiłków żywnościowych. Zebrani wybrali delegację, której prezydent miasta oświadczył, że magistrat nie otrzymał jeszcze odpowiednich funduszów i wypłata musi być wstrzymana do przyszłego tygodnia.

W miesiącu styczniu zanotowano jedno zabójstwo, 6 uszkodzeń ciała, 4 kradzieże z włamaniem, 3 kradzieże bez włamania, 3 przestępstwa polityczne.

Ostatnie dwa dni

składania zeznań o obrocie do podatku przemysłowego.

Starania organizacyj kupieckich w kierunku przedłużenia terminu składania zeznań o obrocie do podatku przemysłowego za rok podatkowy 1929 nie odniosły skutku i termin ten upływa w dniu jutrzejszym.

Zeznania muszą być składane na specjalnych formularzach w urzędach skarbowych, z wyjątkiem spółek akcyjnych, które składają swe zeznania wprost do izby skarbowej.

Niezłożenie zeznania pociąga za sobą karę w wysokości 50 do 500 złotych a złożenie świadomie nieprawdziwego zeznania pociąga karę grzywny, a w pewnych wypadkach i karę aresztu do trzech miesięcy. (b).

5 osób

interesuje się budżetem.

Jak wiadomo, przed wniesieniem budżetu miejskiego pod obrady rady miejskiej, został on zgodnie z przepisami wyłożony do publicznego przeglądu w lokalu głównej kasy miejskiej, by obywatele Łodzi mogli się z nim zapoznać i zgłaszać swe spostrzeżenia.

Okazało się, że budżetem łódzkim interesowało się aż... 5 osób natomiast nikt nie zgłosił żadnej uwagi.

Warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym budżet miejski przejrzało 14 osób. (b).

Do akt Nr. 1768/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Szalbe i składających się z urządzenia sklepowego, 100 paczek waty i 20 kołder dużych, oszacowanych na sumę Zł. 650, zgodnie z art. 1030 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 4 lutego 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt 2473/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Brodersona, wł. Teatru „Ararat" i składających się z mebli pianina i kasy, oszacowanych na sumę Zł. 520.

Łódź, dnia 4 lutego 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt 255/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do sukcesorów Jakóba Ostrowskiego i składających się z urządzenia sklepowego i drogerji, oszacowanych na sumę Zł. 893 gr. 40.

Łódź, dnia 30 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt 137/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Isela Grynszteina i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę Zł. 1.200.

Łódź, dnia 20 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 163/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szaji Zygelberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 780.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 162/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Dimanta i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 35/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1930 r. od godz. 10 w Starem Rokciu, gm. Brus odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kluki i składających się z otomany, kredensu, 3 wozów roboczych, oszacowanych na sumę Zł. 1.150.

Łódź, dnia 18 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt 2811/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Starem Rokiciu, gm. Brus odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kluki i składających z 20 000 szt. cegły palonej, oszacowanej na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 18 stycznia 1930 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 8 lutego 1930 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Leonowi Mordyanerowi 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 31 października 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Dr. Bruno Biedermana, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata S. Pawłowskiego, 5) odebrać od upadłego zobowiązanie o niewydalaniu się z m. Łodzi, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
ST. PAWŁOWSKI, Adwokat.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 24-ym lutego 1930 r. o godz. 10-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Dr. B. BIEDERMAN.

Sędzia Komisarz znajdującej się pod nadzorem firmy Artur Meister zgodnie z art 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 1 marca 1930 roku o godz. 12-ej odbędzie się w Gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi w Wydziale Handlowym ogólne zgromadzenie wierzycieli nadzorowanej firmy w przedmiocie układu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że nadzorowana firma wysunęła jako propozycję układową odroczenia spłaty długów na termin dwuletni oraz zmniejszenia sumy długu o 30 procent.

Sędzia Komisarz
LUDWIK KORAL, Sędzia Handlowy.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział III Handlowy wyrokiem z dnia 11 lutego 1930 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Wykończalnia i Farbiarnia Gustawa Gessnera, Sukcesorowie" w osobie jej współwłaścicieli Ottona Gessnera, Wandy-Amalji z Gessnerów Hachmanowej, Natalji - Elli z Gessnerów Batheltowej, Gustawa - Cezara Gessnera i Karola - Hugona Gessnera; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 10 lutego 1930 roku; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Emila Hirszberga; 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Bolesława Jasieńskiego; 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują. Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej firmy „Wykończalnia i Farbiarnia Gustawa Gessnera, Sukcesorowie" i jej współwłaścicieli obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy, adwokatowi Bolesławowi Jasieńskiemu, zamieszkałemu w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 88 lub Sądowi Okręgowemu w Łodzi Wydział III Handlowy o swoich pretensjach do upadłej firmy i jej współwłaścicieli.

Za zgodność świadczy Kurator masy
BOLESŁAW JASIEŃSKI, adwokat.

Łódź, dnia 12 lutego 1930 roku.

Na mocy art. 476 i 478 wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 25 lutego 1930 roku, o godzinie 12 w południe stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale III Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dni 12 lutego 1930 roku.

Sędzia Komisarz: EMIL HIRSZBERG.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „M. Zajdler i M. Przygórski" w Łodzi, na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu został wyznaczony ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 18 lutego 1930 r. o godz. 11-ej w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, pokój 64.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy upadłości:
apl. adw. STANISŁAW FRUCHTGARTEN
Piotrkowska 50, tel. 171-87.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Adama vel Abrama Brenera na mocy art. 514 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności przyjęte zostały do powyższej masy, aby w dniu 19 lutego 1930 r. o godz. 11-ej osobiście, lub przez pełnomocników stawili się do kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój 64, na zebranie wierzycieli, zwołane celem wysłuchania sprawozdania syndyka masy upadłości co do stanu upadłości, zawarcia układu, lub zawarcia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
apl. adwok. A. FAJTŁOWICZ
Łódź, ul. Piramowicza Nr. 7.

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej Spółki Akcyjnej

zawiadamia niniejszem PP. Akcjonarjuszów, że przystępuje z dniem 17 lutego 1930 r. do wymiany kwitów tymczasowych na oryginalne akcje Spółki V emisji.

Wymiana dokonywana będzie w Kasie Spółki w Łodzi przy ul. Tramwajowej Nr. 6 codziennie, oprócz niedziel i świat od godz. 8 do godz. 12.

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI"

są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkania albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice" może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń, zamieszczanych w „Republice". Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice", czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcyj, zamówiło w „Republice" drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klijentów.

Sprobujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń" „Republiki".

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

BIZUTERJE kupuję. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

RESORKA lekka i wóz nowy do sprzedania. Wegnera 6 (przy Rzgowskiej 14

FLET nowoczesny „Böhma" nowy sprzedam. Piotrków. Sienkiewicza 10/2. Łączyński 18

PRZEMYSŁOWY interes dobrze prosperujący za Zł. 50.000 kupię. Oferty do „Republiki" pod „Przemysłowy" 16

BECZKI żelazne używane poszukuję. Oferty pod „Beczki". 14

Lokale

LEKARZ poszukuje 3-ch pokoi z wygodami i używalnością kuchni—tylko w śródmieściu Oferty w adm. „Republiki" pod „Dr M."

2 ŁADNE frontowe słoneczne umeblowane pokoje dla bezdzietnego małżeństwa z całodziennem utrzymaniem lub bez z oddzielnem wejściem do oddania. Zawadzka 1. m. 11. front III p. winda

POKÓJ umeblowany słoneczny, frontowy do wynajęcia (izr.). Goldberg. Zamenhofa 21/23, wejście z ul. Gdańskiej 117. 14

POKÓJ elegancko umeblowany, drugi mniejszy razem, oddzielnie 6-go Sierpnia 7. m. 14 od 2—6 pp. 14

DUŻY elegancki umeblowany pokój do wynajęcia. Karola 8, m. 8. 14

Posady

POSZUKIWANA lekarz - dentystka, na pół dnia. Posada stała. Oferty sub: „Gabinet". 15

DLA TYCH pierwszeństwo, którzy mają rower! Szukam chłopca bardzo zdolnego i sprytnego. Lat 16—18 najwyżej. Musi znać dobrze Łódź. Praca przy biurze od 7 i pół rano do 5 i pół po południu. Ponieważ będzie inkasował czasami pieniądze — musi złożyć pewną gwarancję, t. j. kaucję 150 zł. Oferty własnoręcznie pisane do administracji „Republiki" pod: „Od dziś". 5

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103. m. 37.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, 1 fr.

Rozmaite

POLOWANIE do wydzierżawienia, wieś Łaznowska Wola pod Rokicinami, 1730 mórg, w dniu 15 II, godz. 1 po poł. Sołtys J Fuks. 14 II

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca, do odebrania za zwrotem kosztów. Gdańska 148, Bąk. 14

SKRADZIONO kontrakt na posiadanie placu na imię Jakóba i Stanisławy Kobalczyk, zam. Ujazd. ul. Tomaszowska Nr. 12, takowy unieważnia się 15

POSZUKUJE intelig. wspólnika (czkę) do aktualnego interesu, z małym kapitałem i czynnym udziałem biurowym. Oferty „1000". 14

PRZYBŁĄKAŁ się pies, duży wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów. Engla 15, Kukuła. 14

Zagubione dokum.

ALEKSANDER Hentschel, zgubił dowód osobisty wyd. z gm. Lućmierz pow. Łódzkiego. 16

KAZIMIERA Statkiewicz, zam. Sckola 14 zagubiła dowód osobisty i legitymację Funduszu Bezrobocia Nr. 28955

ZGUBIONO 3 blanco weksle na zł. 340,— wyst. Aleksander Hentschel oraz umowę najmu dzierżawy, celem prow. robót beton. z małż. Niskiewicz. 1

MAKSALON Bolesław, Składowa 12 zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi 15

ŚLUSAREK Zygmunt, zam. Główna Nr. 28, zgubił książkę wojskową, wydaną w Jarosławiu.

CEJTLIN Roman zgubił książeczkę wojskową, rocznik 1901 wydaną przez P. K.U. Łódź.

BOGACKI Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną w Łodzi 1904 r. 13

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku oraz na opinji Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 13 lutego 1930 roku — niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwała Magistratu m. Łodzi Nr. 154 z dnia 13 lutego 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu

mąka pszenna 55 proc.	zł. 0.64
mąka pszenna 65 proc.	„ 0.60
chleb żytni pytlowy 65 proc.	„ 0.38
2-u kg. bochenek chleba żyt. pytlowego 65 proc.	„ 0.75
chleb razowy	„ 0.32
bułki	„ 1.00
1 bułka o wadze 5 dkg.	„ 0.05

(1 kg bułek winien zawierać 20 szt.).

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 przytoczonego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 10.000.— złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

ŁÓDŹ, dnia 14 lutego 1930 roku.

Prezydent m. Łodzi (—) BR. ZIEMIĘCKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józefa Hlavaty'ego — zawiadamia niniejszem że w dn. 14 lutego, o godz. 12 w Wydz. Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się pod przewodnictwem Sędziego Komisarza s. h. Oskara Grossa zebranie wierzycieli powyższej upadłości, celem zawarcia układu z upadłym, względnie zawarcia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego

Syndyk tymczasowy
(—) N. BIAŁEK.
Piotrkowska 39, tel. 185-91.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.